SPORT

CENA 30 GROSZY

Numer 27 | Katowice—Kraków—Lwów—Poznań—Łódź, 5 sierpnia 1930 roku | Rok I.

Oficjalny organ: P. Z. B., P. Z. A., G. O. Z. Ł. A., Kr.-Śl. O. Z. N., G. O. Z. B., K. O. Z. P. G. O. Z. G. S.

Wyścig samochodowy w Katowicach.

Cracowia nadal leaderem „Ligi" / Garbarnia bije Legię.

W sobotę o godz. 18-ej zakończył się zjazd gwiaździsty do Katowic przy dużym udziale maszyn, zorganizowany z racji Wyścigu płaskiego. — W zjeździe tym wzięły udział m. in. maszyny z Niemiec, Czechosłowacji, Warszawy, Krakowa, Łodzi, Poznania itp. Park zjazdu znajdował się naprzeciwko gmachu Województwa, pięknie urządzony i przybrany flagami. Tamże urzędowała komisja kwaterunkowa, przydzielając kwatery. A nie było to zbyt łatwem zadaniem wobec przepełnienia hoteli (turniej tenisowy Pogoni). Po godzinie zamknięcia zjazdu samochody przedefilowały po ulicach Katowic.

Śląski Klub Automobilowy wydał starannie zredagowaną broszurkę z doskonałym planem miasta, fotografjami trasy wyścigu płaskiego i innemi potrzebnemi szczegółami.

W niedzielę odbył się wyścig płaski na szosie Mikołów — Katowice. Szosa — asfalt — była odpowiednio zabezpieczona na wirażach tak, aby się maszyny nie ślizgały. Wybudowano dwie trybuny dla widzów, budkę dla sędziów i chronometrażystów. Policja regulowała ruch, tak, że nigdzie nie doszło do stłoczenia, mimo wielkiego napływu publiczności i „najazdu" aut. Ilość publiczności trzeba obliczyć na 6—8.000. W parku samochodowym stanęło około 250 maszyn.

W oczekiwaniu na pierwsze maszyny, urozmaicano sobie czas, jak kto mógł. Jedni przy lodach, lemonjadach i innych napojach orzeźwiających, co przy 40° Celsjusza na słońcu było łatwo zrozumiałe.

Trasa wyścigu wynosiła 5 km ze startu stojącego. Na trasie dwa dosyć łagodne zakręty.

Na pierwszy ogień poszły motocykle.

Wyniki według kolejności startu:

1. Przybyła Rafał na Monet Goyon 175 cm³, czas 3,21 sek; Przeciętna szybkość 99 km.
2. Kremin Kurt na DKW 249 cm³ 2,55,5 sek;
3. Wargin Bożysław na DKW 249 cm³, 2,52,⅓ sek;
4. Bathelt Hans na Chater-Lea 348 cm³, 2,34,3 sek;
5. Breslauer Rudolf na Coventry Eagle 349 cm³, 2,39,5 sek;
6. Breslauer Kurt na Coventry Eagle 349 cm³, 2,32,5 sek;
7. Willim Rudolf na AJS 350 cm³ 2,25,1 sek;
8. Bogusławski Rudolf na Ariel 498 cm³, 2,32,4 sek;
9. Karuga Wincenty na BMW 750 cm³, 2,42 sek;
10. Damski Tadeusz na Harley Davidson 1200 cm³, 3,25 sek;
11. Hołuj Stanisław na Rudge 499 cm³, 2,24,1 sek.

Najlepszy czas dnia: Hołuj Stanisław; przeciętna szybkość 125 km na godzinę.

Po ostatnim motocyklu zaczyna się oczekiwanie na pierwszy samochód. Zainteresowanie wzrasta — jakkolwiek od wozów turystycznych nie można się spodziewać większej niż u motocykli szybkości. Za chwilę megafon ogłasza „hallo, hallo" — uwaga! wystartował p. Bross Józef na maszynie „Praga".

Minuta dwie ciszy — potem warkot motoru i „Praga" wchodzi na ostatni przed metą wiraż i chwila ciszy — gaz wyłączony na zakręcie — i znowu wysoki warkot pracującego silnika. Potem drugi samochód... trzeci...

Megafon był umieszczony zbyt daleko, tak, że na trybunach słabo było słychać podane czasy.

Wyniki szczegółowe w kategorji samochodów turystycznych przedstawiają się następująco:

1. Bross Józef na maszynie Praga 86,—, 995 cm³, czas 3,25 sek;
2. Dietz d'Arma Leon na „Z" 75, 1000 cm³, czas 3,41 sek;
3. Korfanty Zbigniew na maszynie Praga, 1795 cm³, czas 2,59 sek;
4. Lubojański Alfred na m. Lancia 2120 cm³, czas 3,31;
5. Chrząszcz Jan na m. Lancia, 2570 cm³, czas 2,56⅓ sek;
6. Reim Artur na m. Lancia, 2585 cm³, czas 2,54½ sek;
7. Bogatko Antoni na m. Essex, 2700 cm³, czas 3,16,4 sek;
8. Pani Stałowska Ema na m. Dodge, 2799 cm³, czas 3,34.

Ogólny entuzjazm wzbudziła pani Dr. Stałowska, wyciągając na Dodge'u 84 km.

Po kategorji turystycznej — maszyny sportowe.

Po tych obiecujemy sobie więcej. Krótka przerwa wzmaga tylko zainteresowanie. Dochodzi prawie do zakładów — ale już słychać pierwszy wóz. To Kuczewski Edmund na 1½ litrowej Bugatti. Maszyna jednak nie idzie jakoś dobrze. Doskonale natomiast idzie następny Bugatti pod ręką Boguckiego Władysława. Oho! — megafon ogłasza 123,5 km przeciętna.

Maszyny idą szybko jedna po drugiej. Ledwie przebrzmi warkot jednej maszyny, — jak wicher przeleci przez celownik, jeszcze chwila mlaskania opon po asfalcie — przypominające daleki lot pocisku a już ogłasza megafon dalszy start.

Wyniki szczegółowe w tej kategorji przedstawiają się następująco:

1. Kuczewski Edmund na maszynie Bugatti, 1500 cm³, przeciętna szybkość 78,5;
2. Bogucki Władysław na Bugatti, 1989,5 cm³, przeciętna szybkość 123,5;
3. Inż. Hart Nibbrig Christian na Austro Daimler, 2994 cm³, przeciętna szybkość 107,5;
4. Adam hr. Potocki na Austro Daimler, 2998 cm³, czas 2,24,5 sek; przeciętna szybkość 129;
5. Widawski Jerzy na Austro Daimler, 2998 cm², przeciętna szybkość 129;
6. Liptay Alfred na Bugatti, 2999 cm³;
7. Ripper Jan na Bugatti, 2999 cm³;
8. Żochowski Jerzy na Delage, 4,04 cm³;
9. Ehrlich na maszynie A. D.

Nr. 6 do 9 pomimo zgłoszenia nie startowali.

A teraz clou zawodów. Właściwie bez żadnej przerwy — raptem — jakoś uroczysty głos megafonu zapowiada: Uwaga, startuje p. Mycielski Franciszek na Bugatti, 1492 cm³, pierwsza maszyna z kategorji wyścigowych. Patrzymy gorączkowo na stopery. Najlepszy dotąd czas miał p. Jerzy Widawski na Austro-Daimlerze — 129 km przeciętnie. Ileż więc zrobią wyścigowe wozy?

Zaledwie upłynęło 1½ minuty — już słychać warkot maszyny. Jest. Megafon ogłasza 130 km przeciętna. Czas 2 min. 18,8 sek. — Teraz jedzie pierwszy z rywali: Jan Ripper na Bugatti. Chwila — a już jest przed nami. Czas doskonały. 2 min. 8 sek. Przeciętna 140 km na godzinę. Na wirażu nawet nie przerwał dopływu gazu. Wątpliwe — czy Liefeldowi uda się wyciągnąć więcej. Za chwilę jest i inż. Liefeld na swym słynnym już Austro-Daimlerze. Na ułamek sekundy słyszeliśmy coś, co mogło być wyłączeniem gazu na wirażu. Ech — będzie gorszy. Ale dopiero potworne tempo w jakim A. D. mignął przed trybunami, zapowiadało, że czas musi być znakomity i rzeczywiście. Po chwili megafon ogłasza: „Inż. Henryk Liefeld na Austro Daimlerze z Automobilklubu Polski — Warszawa 1 min. 55 sek; przeciętna szybkość 156 km na godzinę. Najlepszy czas dnia!!

Już koniec. Szosa zapchana ludźmi, autami, rowerami i wózkami z napisem „stuczne lody". Wszystko to wali do Katowic. Jedziemy noga za nogą,a raczej „koło za kołem", jeśli można się tak wyrazić.

Odkładając omówienie zawodów do następnego numeru — jeszcze raz stwierdzić trzeba, że wyścig płaski i zjazd giaździsty zorganizowany i zjazd gwiaździsty zorganizowany bilowy może sobie te imprezy zapisać na pełnowartościowy przychód.

T. M.



Popularny zawodnik poznański Turkiewicz po przerwie znów stanął na starcie i zwyciężył w wyścigu Poznań — Bydgoszcz — Poznań w rekordowym czasie.



Drużyna Amatorskiego Klubu Sportow., który po ostatniem zwycięstwie nad Kolejowem P. W., prowadzi nadal w tabeli rozgrywek.

Od Administracji.

Uwaga!

Podajemy niniejszem do wiadomości, iż p. Bronisław Matysiak NIE JEST współpracownikiem Administracji „Sportu" i tem samem nie jest upoważniony do inkasowania należnych Administracji „Sportu" kwot.

Od Redakcji.

Red. Naczelny „Sportu" dr. K. Załuski wyjechał z dn. 23. lipca na urlop. Zastępcą Red. Naczelnego jest Red. T. Maltze.

Turniej tennisowy Pogoni.

Wittman tryumfatorem.

Na pierwszorzędnie przygotowanych placach KS Pogoń w Katowicach rozpoczął się 3 bm. międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Katowic.

Turniej zgromadził sporo zapowiadanych już przez nas graczy zagranicznych z Węgier i Czech, czołową klasę śląską — oraz licznych reprezentantów Krakowa i Śląska Opolskiego.

Już w pierwszy dzień turnieju rozegrano cały szereg spotkań i to b. emocjonujących.

Oto wyniki:

Pierwsza runda gry pojedynczej panów o mistrzostwo Katowic:

Wittmann — Żmudziński 6:0, 6:1
Kozłowski — Grycner 6:1, 6:4
Czyżowski — Bermann 6:3, 6:4
Walter — Grychowski 6:3, 6:3
Reway — Mrachacz 6:1, 6:2
Chojecki — Grodziński 10:8, 8:6
Konopka — Miozga 6:0, 6:0
Stainer — Straub 6:1, 6:1
Benda — Klimkiewicz 6:0, 6:1
Prochowski — Kaczor 6:4, 6:4
Liebling — Phal 6:2, 6:2
Siba — Brunner 6:2, 6:1
Chościak — Thomas 6:1, 6:3
Andrzejewski — Raeder 6:0, 6:1
Kiss — Roer 6:0, 6:0
Stadler — Schueller 6:0, 6:2
Zichy — Marticke 6:3, 6:2
Foerster — Reitzenstein 6:0, 6:2.

W drugiej rundzie

Czyżowski bije Waltera 6:3, 6:1
Rewaj — Chojecki 6:3, 6:1
Konopka — Stajner 3:6, 6:1, 6:3.

Świetna gra Konopki szczególnie w drugim secie, który niestety odpada z dobrym Reway'em, przegrywając 6:2, 6:3.

Liebling po zwycięstwie nad Prochowskim w stosunku 7:5, 7:5 eliminuje Bende po niezwykle zaciętej walce, którą ostatkiem sił rozstrzygnął na swoją korzyść, wygrywając w trzech setach 8:6, 6:2, 6:4 i dochodzi tem samem do ćwierć finału.

Siba po łatwem zwycięstwie nad Chościakiem, którego, nie wysilając się, rozłożył 6:0, 6:0. O wiele cięższą pracę miał z Andrzejewskim, który, grając z pechem, uległ w niezasłużonym dla siebie stosunku 6:3, 6:4.

Stadler przegrywa do sympatycznego Kiss'a w trzech setach — po ładnej walce w pierwszym secie, zatrzymuje się w trzecim gemie drugiego setu i oddaje dalsze dwa 6:3, 6:1.

W ćwierćfinałach na czoło wysuwają się gracze miejscowi, zwyciężając w ładnym stylu:

Wittmann — Czyżowski 6:3, 6:1
Foerster — Zichy 6:1, 6:2, dalej Lieling po ciężkiej, obfitującej w emocjonujące momenty walce z Reway'em 1:6, 6:1, 6:3, oraz Sibę, który widocznie niedysponowanego Kiss'a gładko bije 6:1, 6:0.

W półfinale zostają Liebling i Foerster.

Liebling nie stawia żadnego oporu Wittmanowi i ulega zresztą po ładnej grze 6:1, 6:1.

Inaczej przedstawiała się gra Foerstera, który dał ze siebie wszystko, by pokonać Sibę.

Wygrywa też pierwszego seta 6:4, lecz powoli rozgrywający się Czech krok za krokiem zapewnia sobie zwycięstwo; set drugi mija szybko 6:2 dla Czecha. W trzecim secie walka ożywia się. Foerster miał prowadzenie lecz kilka ślicznych piłek Czecha pozbawią go zwycięstwa 6:3 dla Siby.

Oczekiwany z naprężeniem finał przynosił zdecydowane zwycięstwo świetnie grającego Wittmanna, który wygrywa w trzech setach 6:2, 6:2, 6:3.

Siba, grający z niezwykłym pechem, niepotrzebnie się zdenerwował — i choć koniecznie chciał nadrobić stracone punkty, ostrożna gra Wittmanna pozbawiła go tytułu Mistrza Katowic.

W innych konkurencjach walki przedstawiały się niemniej ciekawie.

Na pierwszy plan wybija się zwycięsko Pajonkówna w grze pojedynczej pań nad Stephanówną w stosunku 6:1, 6:3, czem Pajonkówna zakwalifikowała się jako druga zawodniczka po Volkmerównej na Śląsku.

Sama walka była ciekawa ze względu na słabą grę Stephanównej.

Miła Węgierka Bohor już w pierwszej rundzie ciężką ma przeprawę z Boniecką, której nerwy nie wytrzymują cięższych rozgrywek; wynik 3:6, 6:1, 6:0.

Niespodziana przegrana Pajonkównej w ćwierćfinale do Krautwurst pozbawia tę pierwszą spodziewanej drugiej nagrody; stosunek gemów 6:3, 6:1. Pajonkówna wygrywa niezwykłą zaciekłością — przegrywa zbyt wielką pewnością siebie.

Volkmerówna po zwycięstwie nad Bohor w stosunku 6:4, 6:1, w finaie bije Krautwurst zdecydowanie, nie dopuszczając ją do głosu 6:3, 6:1.

W grze podwójnej Panów dzięki złemu losowaniu spotkali się już w drugiej rundzie Foerster — Andrzejewski, Benda — Siba.

Doskonale usposobjeni Katowiczanie po niezwykle emocjonującej walce i pięknej grze Andrzejewskiego przy siatce zwyciężają 6:4, 1:6, 6:4 po to, by przegrać i do Wittmanna i Lieblinga, którzy prawie bez walki doszli do ćwierćfinału. W grze tej właśnie Andrzejewski jest najsłabszą stroną i psuje moc piłek 8:6, 6:4.

Z drugiej strony spotykają się dwa double Węgrów, z których pierwszy t. j. Kiss i Zichy eliminują Stadlera i Chojeckiego, oddając jednak jednego seta 1:6, 6:2, 6:1, dalej Stejnera i Thomasa 6:2, 8:6.

Drugi double Reway — Walter gładko wygrywają z Konopką — Czyżewskim 6:4, 6:1.

Do finału dochodzą Zichy, Kiss, bijąc Reway — Walter 5:7, 6:4, 6:1.

Finał — to zacięta walka Wittmanna i Zichy'ego, z których każdy dla swojego doubla zdobywał prowadzenie — przegrywa jednak słabiej zgrany doubel Węgrów w czterech setach 6:4, 3:6, 3:6, 4:6.

Gra podwójna Pań — jak zwykle mało interesująca.

Bonecka, Pajonk — Reitzenstein, Kueper 6:2, 6:2.

Kueper była za słabą partnerką dla Reitzenstein, to też zwycięstwo zupełnie zasłużenie przypada dobrze taktycznie grającej Boneckiej i Pajonkównie.

Młode zawodniczki Pogoni: Dyljon i Gajda nie były żadnemi przeciwniczkami dla świetnych technicznie Bohor i Krautwurst; wynik 6:0, 6:1.

Te ostatnie stawiają te dzielny opór faworytkom turnieju: Volkmerównie i Stefanównie, ulegają jednak dobrze przy siatce grającym reprezentantkom K. K. T.

Finał — to ostra walka świetnie usposobionych Volkmer i Stephan oraz ładna obrona Boneckiej i Pajonkówny — i tu rozstrzygnęło lepsze zgranie no i nerwy. Wynik 6:4, 6:4.

Gry mieszane przyniosły zdecydowane zwycięstwo parze Volkmer, Wittmann, która w całej grze oddała 8 gemów na korzyść swoich przeciwników.

Doskonała ta para lekko puściła Kueper, Reitzenstein 6:1, 6:0, dalej Bohor, Walter 6:1, 6:2 i doszła do finału.

Z drugiej strony ciężko pracowali Krautwurst i Kiss, w pierwszej rundzie już wpadając na Pajonkównę, Reway, a w drugiej na Stephanównę, Steinera.

O ile im z pierwszym doublem zwycięstwo przyszło stosunkowo dość łatwo, bo 6:4, 6:3, to w drugim musieli wytężyć wszystkie siły, by pobić doskonałego Steinera i Stephanównę. Wynik 7:5, 6:1 dla Kiss, Krautwurst.

Finał, rozegrany już o zmroku, zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Volkmerówny i Wittmanna 6:3, 6:1.

Omówienie poszczególnych graczy jak i II klasy turnieju w następnym numerze.

Wioślarskie mistrzostwa Polski.

Bydgoszcz, 3. VII. 30. (tel. wł.)

Regaty raz jeszcze potwierdziły hegemonję wioślarstwa poznańskiego. Poznań sam zdobył 5 tyt. mistrz. z tego klub Wioślarski 04 mistrz. 4, jedne Tryton.

W pierwszym dniu zawodów obok przedbiegu odbyły się 4 biegi finałowe, mianowicie 4-ki półwyścigowe pań. — Zwycięża Osada Klubu Wioślarskiego Poznań, w czasie 5,44"4 sek.

2. Bydgoski Klub Wioślarski,
3. Warszawski Klub Wioślarski,

Czwórki półwyścigowe nowicjuszy:
1. Klub Wiośl. Wisła Warsz. 7,12"
2. Klub Wiośl. Gryff Bydgoszcz,
3. Bt. W.

4-ki pół wyścigowe:
1. Klub Wiośl. Syrena Warsz. 7,14"
2. Kaliskie Tow. Wiośl. Kalisz,
3. Bydg. Tow. Wiośl. Bydgoszcz.

Czwórki półwyścigowe dla Towarzystw, które do r. 1929, niewygrały żadnej nagrody:
1. Wojsk. klub Wiośl. Poznań 7,08"
2. Akadem. Zw. Sport. Poznań
3. Kolej. klub Wiośl. Bydgoszcz.

II-gi dzień:
Bieg osemki nowicjuszy:
1. BTW. 6,26"
2. Klub Wiośl. Syryna
3. AZS. Warsz.
4. Tryton.

Bieg dwójek podwój. o mistrz. Polski wygr. Osada Tow. Wiośl. z Włocławka: 9,39"6.

Jedynki o mistrz. Polski:
1. Długoszewski Sokół Kraków 7,33"4
2. Barwicki klub Wiośl. Toruń
3. Witkowski Tow. Wiośl. Wilno.

Czwórki wagi lekkiej:
1. Klub Wiośl. 0,4 Poznań 7,32,2"
2. Klub Wiośl. Toruń

Bieg dwójek podwój. młodszych:
1. Klub Wiośl. Wisła Warsz. 8, 19,4" walkower.

Jedynki nowicjusze:
1. Verey AZS. Kraków 7,6'8
2. Klub Wiośl. Wisła Warsz.
3. Tow. Wiośl. Płock.

Czwórki o mistrz. Polski.
1. Klub Wiośl. 04 Poznań 6,10"
2. AZS. Warszawa
3. Tow. Wiośl. Włocławek.

Osemki młodszych:
1. AZS. Warsz. 6,09"
2. PTW.
3. Tryton Poznań.

Czwórki bez sternika o mistrz. Polski:
1. Klub Wiośl. 04 Poznań 6,42"
2. BTW.

Czwórki pań:
1. Warsz. klub Wiośl. 5,42'6
2. Poznański klub Wiośl. 5,42,8.

Jedynki młodszych:
1. Sadowski Kraków 7,28"
2. Klub Wiośl. Wisła Warsz.

Czwórki nowicjuszy:
1. AZS. Warsz. 6,38'6
2. Klub Wiośl. Tczew
3. BTW.

Dwójki podwójne o mistrz. Polski zwycięża Tow. Wiośl. Tryton 5,40" w. o.

Dwójki bez sternika o mistrz. Polski:
1. Klub Wiośl. 04 Poznań 6,55"
2. Tow. W. Włocławek.

Czwórki młodszych:
1. BTW. 6,28,6"
2. AZS. Warsz.
3. Wisła Warsz.

Osemki o mistrz. Polski:
1. Klub Wiośl. 04 Poznań 5,35"
2. BTW. 5,42"
3. AZS. Warsz.

W ogólnej punktacji uzyskał:
Klub Wiośl. 04 Poznan 174 pkt.
AZS. Warsz. 79 pkt.
BTW. Bydgoszcz 63 pkt.

Piłka nożna na Śląsku.

Katowice 3.VIII.
Kolejowe P. W. — Hakoah Bielsko 7:3 (2:1)

Królewska Huta, 3. VIII.
Amatorski KS. — K. S. Katowice 3:2 (0:2)

Lipiny 3. VIII.
Naprzód — I. F. C. Katowice 2:3 (1:3)

Świętochłowice 3. VIII.
Śląsk — K.S. 07 Siemianowice 8:2 (3:1)

Bielsko 3. VIII.
B.B.S.V. — Pogoń Katowice 2:2 (1:1)

—o—

Mysłowice 3. VIII.
KS. 06 — Iskra Siemianowice 3:0 (1:0)

Chorzów 3. VIII.
KS. Chorzów — Orzeł Wełnowiec 3:1 (1:0)

Katowice 3.VIII.
Diana — Policyjny KS. 3:1 (2:0)

Królewska Huta, 3. VIII.
Kresy — KS 20 Bogucice 2:2 (1:1)

Mysłowice, 3. VIII.
KS 06 — Iskra Siemianowice 3:0. (1:0)

Chorzów
KS Chorzów — Orzeł Wełnowiec 3:1

Katowice
(1:0)
Diana — Policyjny KS 3:1 (2:0)

Królewska Huta
Kresy — KS 20 Bogucice 2:2 (1:1)

Inne wyniki były następujące:

Szopienice
KS Rożdzień — Zjednoczeni P. P. 3:0 (0:0)

Załęże
Naprzód — KS 06 Mysłowice II 3:0 walkower

Bogucice
Słowian — Pogoń Nowy Bytom 2:3 (0:1)

Ruda
Slavia — KS 09 Mysłowice 3:3 (2:2)

Bielszowice
Zgoda — WKS Tarn. Góry 2:2 (0:2)

Szarlej
Odra — KS 22 Mała Dąbrówka 4:0 (2:0)

Siemianowice
Śląsk — I. K. S. Tarn. Góry 4:4 (2:2)

Tarnowskie Góry
Śląsk — Amatorski KS II 1:4 (0:4)

—o—

IFC II — KS Nikiszowiec 20 2:2 (2:2)

Czarni Chropaczów — Poniatowski Godula 4:0 (2:0)

Powstaniec Klimzowiec — Stadjon Kr. Huta 4:4 (0:2)

Orkan Wielka Dąbrówka — KS Brzeziny Śląskie 2:1 (1:1)

—o—

Tabela gier klasy A grupy I-ej.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela gier klasy A grupy pierwszej przybrała wygląd następujący:

	gier	Stosunek bramek	pkt.
1) Amatorski KS	15	48:24	26
2) KS 06 Katowice	14	50:25	23
3) KS Śląsk	13	34:22	18
4) KS Naprzód	13	39:23	17
5) I. F. C.	13	34:20	16
6) Kolejowe PW	15	30:31	12
7) KS 07 Siem.	14	26:40	11
8) KS Dąb	13	22:23	11
9) BBSV Bielsko	13	29:33	11
10) KS Pogoń	14	11:34	5
11) Hakoah Bielsko	12	12:63	2

Oświęcim.

Czarni — BKS 4:2 (1:1)

Pierwszy mecz młodej drużyny Czarnych, która mimo wielkiej przewagi nie wykorzystała całego szeregu dogodnych sytuacyj. Cała gra stała pod znakiem silnej przewagi Czarnych i obfitowała w szereg pięknych momentów, jakich jeszcze dotąd Oświęcim nie widział. Na boisku wzorowy porządek. Sędzia p. Leibler b. dobry. Najlepszy na boisku: bramkarz BKS i Kozak u gospodarzy.

Opinja sportowa ma prawo domagać się, aby jej KS Czarni dostarczył więcej podobnie wartościowych imprez.

Przemecz: Czarni II—Brzeszcze 3:0 (3:0)
Silna przewaga Czarnych.

Tabela ligowa.

	gier	pkt.	bramek
Cracovia	12	20	28:9
Legja	12	17	22:8
Wisła	12	16	29:19
Warta	11	15	27:16
Garbarnia	13	12	30:32
Polonja	11	11	21:20
Ruch	12	11	19:22
Pogoń	11	9	17:19
ŁTSG	13	9	16:30
ŁKS	11	8	22:21
Czarni	11	7	10:26
Warszawianka	11	5	11:36

Tennis: Mistrz. kl. B.

Stadjon Kr. Huta — Rakiet Katowice 9:4

Trzecie decydujące spotkanie dało zwycięstwo ,po dwóch nierozegranych, Stadjonowi. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Eisenberg — Golec 6:3, 8:6
Braun — Thieme A. 6:1, 6:2
Gieronis — Thieme E. 6:0, 6:4
Bętkowski — Thomas F. 6:8, 6:4, 8:6
dr. Pittra — Hirsch H. 6:4, 6:4
Klettówna — Jung 4:6, 3:6
Grzybowska — Jung B. 2:6, 6:3, 3:6
Kletta, Maciejko — Thieme H., Golec 1:6, 6:3, 7:5
Eisenberg E., Gieronis — Thieme F., Hirsch A. 8:6, 6:1
Grzybowska, Eisenberg — Jung B., Golec 0:6, 6:3, 3:6
Partyka, Będkowski — Thomas, Hirsch A. 7:5, 6:0
Klyttówna, Klyta — Jüng H., Thieme H., 6:1, 4:6, 7:5

LKT zwycięża AZS Poznań.

Lwów (tel. wł.)

Rozegrane w dniu wczorajszym półfinałowe spotkanie o drużynowe mistrz. Polski pomiędzy druż. AZS Poznań a LKT zakończyło się ciężko wywalczonem zwycięstwem drużyny lwowskiej w stosunku 4:3.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

Gra pojedyncza panów:
Hebda LKT — Piechocki AZS 6:2, 6:0
Warmiński AZS — Kołcz LKT 6:1, 5:7, 8:6
Warmiński AZS — Hebda LKT 4:6, 6:4, 6:1
Kołcz LKT — Piechocki AZS 6:1. 6:2

Gra podwójna panów:
Hebda, Kuchar LKT — Warmiński, Lisowski AZS. 6:1, 7:5.

Gra pojed. pań:
Orzechowska LKT — Skarpowa AZS 6:1, 4:6, 6:1

Gra mieszana:
Warmiński, Skarpowa AZS — Kuchar, Orzechowska LKT 3:6, 6:2, 6:4.

Przed mistrzostwami u pływaków

Międzynarodowe zawody pływackie jakie odbyły się zeszłej niedzieli w Krakowie — staraniem Ż. K. S. Makabi — były niejako przeglądem ich sił przed zbliżającą się rewją pływaków na mistrzostwach Polski — a równocześnie wykazem naszych postępów, w czasie zimy, — Znany na Śląsku klub Friesen — Zabrze, który niejednokrotnie brał udział w śląskich imprezach pływackich, przyjechał z drużyną piłki wodnej i skoczkiem Hoofem, ale nie zabrał z sobą tak wiele zwycięstw, jak zazwyczaj mu się trafiało. Wielka szkoda, że zmęczeni biegiem sztafetowym Kot i Ruppert z Cracovii nie startowali na setkę, stylem dowolnym— mieliby możność porównania swej klasy z klasą pływaków Friesen, a czasy dwóch pierwszych znajdowały się na pewno poniżej 1‘10 — a nie 1‘13, jakie zostały uzyskane w finale. —

Na czoło tej imprezy wysunęły się sztafeta 4 × 200 m stylem dowolnym, której wynik uzyskany przez Cracovię 11‘28 jest nowym rekordem polskim, lepszym od zeszłorocznego rekordu AZS-u Warszawskiego o 20 sekund. Cracovia płynęła bez konkurencji a międzyczasy, uzyskane przez zawodników były następujące: 1) Gryplewski 3:04, Litwin 2:5., Ruppert 2:47, Kot 2:41. — Miłą niespodziankę zrobił Karliczek EKS, uzyskujący na 100 m na wznak czas 1:25,4. Karliczek płynął lekko, bez wysiłku, to też na mistrzostwach należy się liczyć z dalekoidącą poprawę wyczynu.

Dyskwalifikacja sztafety juniorów EKS, mimo, że napotkała na protest ze strony kierownictwa tegoż klubu, była zupełnie słuszną, albowiem w biegu dla juniorów startował Karliczek, mający I. klasę — a w myśl przepisów P. Z. P. — zawodnicy I. klasy nie mogą startować w biegu juniorów, o tem jednakże powinno wiedzieć kierownictwo klubu pływackiego EKS, aby nie narażać swych wychowanków na utratę miejsca. Hakoah Bielski przysłał 4 zawodniczki, które rywalizowały ze sobą i z jedyną zawodniczką z Krakowa t. j. Sandberżanką z Makkabi w stylu dowolnym. Pozatem drużyna Waterpoolo Hakoahu nie miała przeciwnika w drugiej drużynie Krakowa, a to głównie z powodu wyjazdu zawodników Rosiewiczą, Zakrzewskiego, Trytki i innych, to też zapewniła sobie wygranę już przed pauzą.

Skoki panów z trampoliny były zasadniczo meczem pomiędzy Hoofem (Friesen) a Sieńkowskim Crac. Hoof okazał się skoczkiem o dobrej klasie i prowadził w skokach obowiązkowych do czwartego skoku, gdzie nastąpilo wyrównanie. Doskonale wykonane 1½ salta przez Sieńkowskiego, wysunęły vicemistrza Polski o 7 punktów przed Hoofa a skoki dowolne przyniosły dalszą różnicę, razem 9 punktów.

Sztafetę 5 × 50 m stylem dowolnym wygrał Friesen z przewagą 2 metrów przed Cracovią, przyczem Cracovia przyszła poniżej swego czasu, stale uzyskanego. Atrakcję zawodów stanowił mecz reprezentacji Krakowa contra Friesen (Zabrze). Drużyna Krakowa, złożona została z 4 graczy Makkabi t. j. Porańskiego, Rittermana II, Soldinger i Goldsteina, 3 Cracovii: Trytki, Kota i Sieńkowskiego. Gra stała na bardzo wysokim poziomie. Ruchliwy i szybki atak Krakowa stale gościł pod bramką Friesen, owocem czego były 3 bramki, strzelone do pauzy. Przebój Bluszcza przyniósł Friesen jeden punkt. Po pauzie sytuacja uległa o tyle zmianie, że zanosiło się na dwucyfrową przegranę gości, zwłaszcza, że dalsze 3 bramki padły w odstępach ½ minutowych, przed czem uchronili się gracze Friesen, wychodząc częściowo z wody, a z chwilą, kiedy pozostało 3 w wodzie, sędzia odgwizdał mecz. Z drużyny Krakowa wyróżnili się Ritterman, Kot w ataku, w obronie Trytko, który unieruchomił swego partnera w zupełności. Sędziował p. Ritterman I dobrze. — Mecz odbył się przy świetle elektrycznem. Zawody te były pierwszemi zawodami międzynarodowemi i chociaż poza Friesen nie widzieliśmy innych drużyn zagranicznych,

S. Warsz.) 8. Nowak (Garbarnia). 9.
6. Kwinta (Legja Kr.) 7. Olecki (W. K.

to jednak spełniły one siłę propagandową, a zgromadziły dużą liczbę widzów — około 1.000 osób. — Organizacja sprawna, aczkolwiek konferencje zawodników i dostęp do stołów sędziowskich, jak również zajmowanie miejsca około trampoliny i przy starcie przez publiczność nie mogły robić miłego wrażenia.

Skoki z trampoliny jak i z wieży pań nie budziły większego zainteresowania i dotychczas były najsłabiej obsadzane, aczkolwiek poziom ich był u niektórych zawodniczek dość wysoki. Że w skokach z wieży udział pań w zawodach jest bardzo mały, jest to poniekąd zrozumiałe, choćby ze wzgędu na pewne niebezpieczeństwo dotkliwego potłuczenia się w razie źle wykonanego skoku, ale niestety ze skokami z trampoliny sprawa nie wiele lepiej się przedstawia. I tak w skokach z wieży bezkonkurencyjną jest Sznatzkówna, BBSV., mistrz Polski r. zeszł. Jej doskonale wykonanym jaskółkom z 5-ciu, 10 m, brawura w odbiciu i locie dodaje walorów. Linderówna, któro w roku zeszłym miała 2. miejsce w mistrzostwie, będzie musiała walczyć z Kowaly-Kowalewską, AZS Warszawa, przyczem obydwie zawodniczki posiadają równe szanse. Klausówna GKS Siemianowice i Urbanowska Poznań znajdują się na dalszym planie. Według mistrzostw okręgowych tylko pięć pań startowałoby na mistrzostwach głównych, co nie jest zbyt wielka liczba jak na mistrzostwa Rzeczypospolitej. Ani Kraków ani Lwów nie posiada pań skaczących z wieży.

W skokach z trampoliny walka o tytuł mistrza będzie o wiele cięższą ze względu na wyrównanie się klasy u skaczących — Szezingerówna Crac., Sznatzkówna BBSV mają za sobą trening i doświadczenie kilku lat. W zeszłym roku Sznatzkówna zdobyła z trudem mistrzostwo Polski po to, by na meczu słowiańskim przegrać ze Szlezingerówną Crac., i zająć czwarte miejsce, podczas kiedy Krakowianka miała drugie miejsce przed czeską miała drugie miejsce przed Czeszką Kronpeigerową. Pomiędzy temi zawodniczkami odbędzie się zacięta wala, o której wyniku zadecyduje opanowanie nerwów. Niespodziankę mogłaby tu sprawić Kokaly-Kowalewska AZS, która jednak znajduje się obecnie w dość słabej formie.

Reszta zawodniczek znajduje się na znacznie niższym poziomie od czołowej trójki — i nie może stanowić żadnej konkurencji dla zeszłorocznych finalistek. Makoszówna, Kiausnerówna z PKP Siemianowice, Urbanowska Poznań i Lindernówna Giszowiec rywalizować będą o lokatę w finale, przyczem Linderówna posiada w kilkuletniej rutynie pewną, acz nieznaczną przewagę.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa — na imprezach międzypaństwowy w skokach z trampoliny reprezentować będą Polskę Szlezyngerówna Crac., Sznatzkówna BBSV.

Inaczej przedstawia się sprawa z konkurencjami męskimi. Start zawodników będzie tu bezwzględnie liczniejszym, a i poziom jest więcej zbliżonym do poziomu międzynarodowego. W stylach dowolnych posiadamy dwóch asów: Bocheńskiego AZS Warszawa, rekordzistę od 100 do 400 m, który stoczy na 400 m. zaciętą walkę z Kotem (Crac.). Od 400 m panuje niepodzielnie Kot, którego czasy na 100 m 1:08,4, 120 m 2:38, stawiają w sprincie po Bocheńskim. Pomiędzy nimi rozegra się decydujące spotkanie o tytuły mistrzów na poszczególnych dystansach w stylu dowolnym, tembardziej, iż słaba forma Szreibmana (ŻAZS), budzi poważne wątpliwości, czy zawodnik ten odegra w tym roku wogóle jakąś rolę w mistrzostwach. Trzecim zawodnikiem jest Karliczek, EKS Katowice, któremu o ile nie przeszkodzą biegi w stylu grzbietowym, wróżyć można zajęcie poważnego miejsca w dystansach od 100 do 400 m. Ostatnie sukcesy Ślązaka świadczą odbitnie o jego możliwościach. Szrajbman, Ruppert, Matysiak, doskonały Poznaniak Lisewski i Czajkowski stanowić będą drugą grupę t. zw. środkową, a czasy ich powinny znajdować się w pobliżu 1‘11 na setkę. O wejście do finału 100 m walczyć będą zapewne Makowski AZS, Halor SKLA, Bober, Sulik, Soldinger. W każdym razie rezultat 1‘14 w przedbiegach będzie decydował o wejście do półfinału. W finale 200 m spotkają się poza wymienionymi Bocheńskim i Kotem, którzy w tej kolejce powinni zająć miejsce, Ruppert Crac., Karliczek EKS, Szrajbman ŻAZS, którzy przedstawiają równą sobie klasę, młodzi Karliczek i Ruppert mają ze względu na swój wiek przewagę, Poza tem ani Matysiak ani Szrajbman nie zeszli na tym dystansie poniżej 2.48, podczas gdy Ruppert miał już czas 2 45 a Karliczek osiągnął 2.44. Poważnym konkurentem dla tej czwórki, zdaje się być Lisewski-Poznań i Kratochwila AZS. Pływacy AZS-u Makowski, Czajkowski uzupełnią 10-tkę w finale.

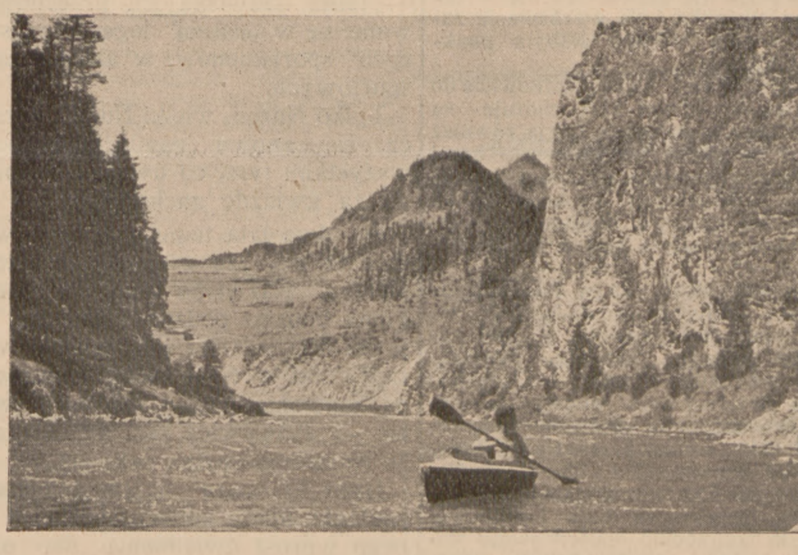
400 m. będzie zmaganiem się dwóch asów Bocheńskiego AZS i Kota Crac. Mistrzostwo w roku zeszłym miał Kot, pływający wtedy trudgenem, obecnie przeszedł on w zupełności na crawla. Ostatnie sukcesy Bocheńskiego wykazują poprawę na dłuższych dystansach, to też spotkanie się w tych dwóch mistrzów będzie nielada sensacją, Karliczek jest trzecim zawodnikiem w Polsce, który ma warunki zejście na tym dystansie poniżej 6-ciu minut. Ruppert, Lisewski, Matysiak, Szrajbman, Kratochwila, Litwin, Bober, Czajkowski, Makowski, Sulik są kandydatami na zajęcie miejsc w finale. Pierwszych pięciu ma poza sobą czasy poniżej 6.30. Matysiak w zeszłym roku przekroczył 6‘20 i powinien według wszelkiego prawdopodobieństwa być czwartym w finale, niespodzianki są jednak możliwe.

W biegu na 1500 m, gdzie długodystansowcy będą mieli pole do działania, Kot jest jak dotychczas bezkonkurencyjny, a zagrozić może mu tylko Bocheński, trudgen Kratochwili i ostatnie jego zwycięstwo nad Matysiakiem pozwalają typować Kratochwilę na 3. w finale, Matysiak miałby konkurentów w Litwinie Crac., Makowskim, Szrajmanie. Ze względu jednak na formę, w jakiej się znajduje, powinien wygrać. Rewelacyjnie może wypaść start wszechstronnego Lisowskiego (Poznań), poprawiającego swoje wyniki z dnia na dzień. Do finału wejdą prawdopodobnie Bober (Pogoń, Lwów) i Sulik (Pogoń). d. c. n.

Eska.



Obozowisko kajakowców pod Czerwonym Klasztorem. W głębi ośnieżone szczyty Tatr.



Z wycieczek Sekcji Kajakowej Śląskiego Klubu Narciarskiego. Na Dunajcu — koło Czorsztyna.

Konkursy hippiczne w Gdyni

Urządzane przez 2-gi p. szwoleżerów ze Starogardu **wielkie zawody konne** nad szumiącym Bałtykiem. w Gdyni, weszły już w zwyczaj. Także i tego roku odbyły się te konkursy w dniach 25 do 27 lipca, ściągając kilku tysięcy widzów. Wśród obecnych byli: minister Strasburger, p. ambasadorowa włoska, p. ministrowa Kwiatkowska, wiele gości zagranicznych.

W pierwszym dniu „Konkurs otwarcia“ wygrał por. Strzałkowski na „Oberku“; **2) por. Łuszczewski (3. p. uł.) na „Orlicy“).** W „konkursie Polskiego Morza“ pierwsze pięć nagród podzielili: por. Szoczyński (Wydra), por. Kulesza (Vermeille), rtm. Trenkwald (Douesse), por. Strzałkowski (Oberek) i por. Korytkowski (Olkusz).

W drugim dniu „Konkurs im. Marszałka Piłsudskiego“ wygrał por. Starnawski na „Nelsonie“; 2) kpt. Sadęga na „Robusiu“. Trzecią nagrodę podzielono pomiędzy por. Kuleszą (Vermeille) i rtm. Trenkwaldem (Donesse i Madzia).

W trzecim dniu zawodów w konkursie o nagrodę p. Prezydenta Rzeczypospolitej zwyciężył por. Kulesza na Vermeille. Dalszemi miejscami podzielili się kpt. Sadęga (Rabuś), por. Kulesza (Olkusz), por. Strzałkowski (Ninesse) i por. Korytkowski (Nicea).

W „Konkursie pocieszenia“ pierwszą nagrodę zdobył **por. Łuszczewski (3-ci p. uł.) na Matadorze;** 2) rtm. Trenkwald (Lwi Pazur); 3) por. Sroczyński (Jowisz); **4) por. Łuszczewski (Orlica).**

Przed lekkoatletycznem spotkaniem Włochy—Polska

Mecz ten, międzypaństwowy, który odbędzie się w Warszawie w dniach 16 i 17 sierpnia — ma dla nas bardzo duże znaczenie. Dotychczas bowiem mierzyliśmy się z takimi przeciwnikami, jak Łotwa, Rumunja, Jugosławja, Estonja i t. d. — którzy nawet i Czechosłowacja — nad którymi odnieśli zwycięstwo, było stosunkowo nie trudno i nie było ono żadnym wielkim sukcesem o znaczeniu międzynarodowem. — Toteż spotkanie nasze z Italją scharakteryzuje nas, sklasyfikuje naszą lekkoatletykę na arenie międzynarodowej. Zwycięstwo zaś, byłoby sukcesem nielada.

Porównanie wyników z ostatnich spotkań Włochów (z Francją 67:81, z Szwajcarją 88:60) wskazywałyby na pewne wyrównanie sił. Najsilniejsze nasze punkty to 1.500 m, 3.000 m (Petkiewicz, Kusociński) — no i tyczka.

Miejmy nadzieję, że zwyciężymy!

Przypominamy, że w r. 1927 rozegraliśmy w Rzymie mecz z drużyną Italji — ponosząc porażkę 54:78.

Bieg kolarski W. T. C.

dostępny dla zawodników warszawskich, odbył się w stolicy na przestrzeni 100 km; zwyciężył Stefański (Amat. K. S.) w czasie 3:10:26, co uwzględniając okoliczność, że w drodze powrotnej zawodnicy jechali pod bardzo silny wiatr, uznać musimy za czas dobry. 2) Korsak-Zalewski (WTC) 3:22:10; 3) Lisiecki (WTC) 3:23:29. Startowało 39 — do mety przybyło 31 kolarzy.

Piłka nożna

Legja — Warszawianka 5:0 (0:0)

(Szer.) Po porażce Legji z Polonją, mecz wojskowych z Warszawianką nie należał już do atrakcyj, gdyż nie decydował już o zdobyciu pierwszego miejsca w wiosennych mistrzostwach Ligi. Zwycięstwo Legji nie ulegało wątpliwości, ale i tym razem przebieg zawodów sprawił pewną niespodziankę. Bezbramkowy wynik pierwszej połowy niepokoił poważnie zwolenników Legji, którzy obawiali się przypadkowej bramki i „murowania“ przy stanie 1:0, co jest specjalnością outsidera Ligi.

Różowe marzenia zwolenników Warszawianki, a obawy ich niedzielnych przeciwników rozwiała doskonała i skuteczna gra trójki wewnętrznej. Atak Legji przeszedł po przerwie do generalnej ofenzywy, która w rezultacie przyniosła pięć efektownych bramek. Nie pomogła ofiarna gra Zwierza II, ani rozpaczliwe wysiłki jego partnerów — Warszawianka straciła jeszcze dwa punkty, zbliżając się coraz bardziej do przykrej ostateczności, która zwie się klasą A. Sytuację biało-czarnych jeszcze bardziej pogarsza ustawiczna fluktuacja składu, w którym raz widzimy „graczy przyszłości“, innym razem — starą generację, maszerującą śmiało ku szeregom weteranów.

Przed sędzią p. Arczyńskim z Krakowa drużyny stawiły się w następujących składach:

Warszawianka: Domański; Zwierz I, Zwierz II; Maderski, Wróblewski, Hahn; Bańkowski, Jung, Korngold, Zaborowski, Materski.

Legja: Skwarczyński (Żukowski); Martyna, Cebulak; Szaller, Przeździecki I, Przeździecki II, Wypijewski, Nawrot, Łańko, Ciszewski, Rajdek.

Tyły Warszawianki potrafiły dzielnie bronić się tylko w pierwszej połowie, również gra Wróblewskiego na środku pomocy wypadła w tym okresie znacznie lepiej. Debiutujący w napadzie Bańkowski okazał się szybkim skrzydłowym, brak mu jednak rutyny i pewności w inicjowaniu akcyj solowych. Korngold technicznie przewyższał swoich partnerów o klasę, jednak, wobec unikania zetknięcia się z przeciwnikiem wartość jego zmalała do minimum.

Wojskowi w pierwszej połowie nie wysilali się, po przerwie natomiast zabrali się poważnie do pracy i zasłużyli na zwycięstwo, aczkolwiek nie w tak wysokim stosunku. Na wyróżnienie zasługuje napad, którego słabym punktem był Rajdek.

Pierwsze minuty należą całkowicie do Warszawianki, której atak choruje na brak dobrych strzelców. Legja również dochodzi do głosu, ale Domański broni znakomicie. Pierwsza połowa mija pod znakiem obopólnych ataków. Kilka minut przed przerwą skontuzjonowanego Skwarczyńskiego zastępuje Żukowski.

Po zmianie stron, już w 7-ej minucie Ciszewski zdobywa prowadzenie. Następny punkt pada dopiero w 25-ej minucie ze strzału Nawrota. Warszawianka rezygnuje z walki i Ciszewski dalekim strzałem znów podwyższa wynik. Zewnętrznym objawem desperacji jest, jak zwykle, przesunięcie Zwierza II do napadu. Po chwili Łańko spacerowym krokiem, mając przed sobą piłkę, przekracza linję bramkową. Domański poprzednio opuścił swoje stanowisko, gdyż prawdopodobnie uważał, iż Łańko w sposób kolidujący z przepisami odebrał piłkę obrońcy. Innego zdania jednak był sędzia i grę znów rozpoczęto od środka. Niemal w ostatniej minucie gry Nawrot zdobył piąty punkt głową, po kornerze.

Stanisławów.

Hakoah — Stanisławowja 1:0 (1:0)
o mistrzostwo klasy „B.“

Idąc konsenkwentnie po linji sukcesów, uzyskał Hakoah zwycięstwo, które potwierdziło doskonałą formę, wykazana już w ub. tygodniu, w spotkaniu z Stryjanką w Stryju. Tym razem w daleko lepszym jeszcze stylu. Hakoah zaczyna nacierać na bramkę Stanisławowji i w tym okresie w 22 minucie strzela Weinreb zwycięską i tak cenną — bramkę dla swych barw. Stanisławowja mimo swej przewagi była bezradną. Wszelkie jej wysiłki celem uzyskania wyrównania dzięki doskonalej grze bramkarza Hakoahu Schwarza i obrońców, w pierwszym rzędzie Brücknera i Spitzera, nie zostaje uwieńczone powodzeniem. Również na wyróżnienie zasługują w Hakoahu Wattenberg, Jung, Zeuer II i Sitzer. W Stanisławowji Hradecki, Jaciach, Serekanink i Jarmoluk. — Sędziował p. Dr. Wilder, który zadowolił tak drużyny jak i publiczności. Stos. rogów: 1:2.

Zawody towarzyskie.

Rewera Komb — Admira 3:0 (1:0)

Zasłużone zwycięstwo Rewery, dla której bramki strzelili Popowicz (2), — Bronder (1). Admira nie potrafiła wykorzystać sytuacyj podbramkowych. Wyróżnili się w Admirze — Kotter, Schleiner, Auster i Komblüth. Sędzia p. Miksiewicz (Bl.)

Sosnowiec.

Mistrzostwo kl. „A.“

Czeladzki K.S. — Makabi 2:2 (2:1)

(ZL) Ładny sukces odnosi drużyna gospodarzy nad groźnym przeciwnikiem czeladzkim. Pierwsze minuty należą do Makabi, która już w 10-tej min. uzyskuje prowadzenie ze strzału Fiszla, przy wybitnej pomocy obrońcy C. K. S. Czapli. Od tej chwili goście przejmują incjatywę w swoje ręce i przeprowadzają cały szereg ładnych ataków, głównie prawą stroną. W 25 minucie otrzymuje Przybyłek dośrodkowanie prawo-skrzydłowego i ślicznym strzałem wyrównuje. 5 minut później strzela Tuszyński drugą bramkę dla barw C. K. S. Po pauzie grają obie drużyny brutalnie i sędzia usuwa trzech graczy z drużyny gości i jednego z Makabi. Poważnie osłabiony zespół C. K. S. cofa się do defenzywy, co wykorzystuje Makabi i umiejscawia się pod bramką gości. Mimo dużego wysiłku udaje się miejscowym zaledwie zdobyć wyrównującą bramkę z rzutu karnego, wykonanego przez Szmidta w 29 minucie. — Najlepsi na boisku: Przybyłek, Tuszyński i prawoskrzydłowy gości; z miejscowych Fiszel i Gałązka. — Zawody prowadził p. Grabiński dobrze.

Świt — Sarmacja (Będzin) 2:1 (1:1)

Świt, mimo odniesionego zwycięstwa jest nieuchronnym kandydatem do klasy B. Gra stała na niskim poziomie, zwłaszcza drużyna będzińska grała poniżej swej formy. W 28. minucie udaje się Pietrankowi uzyskać prowadzenie dla gości. Miejscowi zabierają się energicznie do pracy i w krótkim czasie uzyskują wyrównanie ze strału prawoskrzydłowego. Po zmianie stron uzyskuje Świt dalszą bramkę przez Lewandowskiego. Przy silnej przewadze miejscowych przerywa sędzia p. Erenreich zawody. Na wysokości zadania stał bramkarz Świtu.

Świt rez. — Sarmacja rez. 3:2 (1:1)

Interesujące zawody rezerw prowadził p. Chmielnicki bardzo dobrze.

Mistrzostwo klasy C.

Gwiazda — Samson (Modrzejów) 3:1 (2:1)

Zasłużone zwycięstwo drużyny robotniczej nad silnym zespołem z Modrzejowa. Bramki uzyskali: dla Gwiazdy: Władzimierski II 2; Władzimierski I 1; dla Samsonu: Będziński. Wyróżnili się: Szwajcer, Lejzorek i Władzimierscy z Gwiazdy, lewy obrońca z Samsonu. Zawody prowadził słabo p. Lebek.

Kinereth — Samson 3:1 (2:1)

Z powodu zdekompletowania się drużyny Samsonu, gra została przerwana na 20 minut przed końcem. Bramki strzelili dla Kinerethu: Singerman I 2, Alterwien 1; dla Samsonu: Steinfeld, najlepszy gracz na boisku. Sędziował p. Bryła.

Victoria (Sosnowiec)—Hakoah 4:2 (3:1)
Mistrzostwo kl. „A.“

Zawody powyższych zespołów miały zadecydować o uzyskaniu zaszczytnego tytułu mistrza Zagłębia, który w tym roku przypadł w udziale Victorji sosnowieckiej. Miejscowi, osłabieni brakiem zdyskwalifikowanego Rottenberga, chorych Siwka I i Kokotka uległa niezasłużenie, fizycznie silniejszemu przeciwnikowi. Już w pierwszych zaznacza się lekka przewaga gości, którzy zdobywają prowadzenie ze strzału Zygmańskiego, nie bez winy bramkarza Hak. Miejscowi zrywają się do ataku i w 12. minucie paruje z trudnością bramkarz Karwaczyński ostry strzał Guttmana. Gra się wyrównuje. W 29. minucie udaje się Morgale strzelić z dużej odległości drugą bramkę dla swoich barw. Sześć minut później grzęźnie ostry strzał Chojnackiego w prawym rogu bramki Hak. Od tej chwili miejsc. inicjują szereg doskonałych pociągnięć na świątynię Victorji, której dzielnie bronią świetna para obrońców: Skorus-Kopała. Dopiero w 38. minucie uzyskuje Janklewicz I skośnym strzałem bramkę dla niebiesko-białych. Po zmianie stron Hakoah silnie przeważa. dzięki jednak anemji strzałowej ataku nie zdobywa żadnego punktu. W 25. minucie strzela Rozeń I z 40 m najładniejszą bramkę dnia. Wszystkim się zdawało, że miejscowi zdobędą wyrównującą bramkę, gdy niespodzianie Morgała strzela czwartą bramkę dla swoich barw z wypadu. Od tej chwili goście cofają się do obrony i mimo heroicznych wysiłków Hak., ten ostatni opuszcza boisko jako pokonany niezasłużenie. Wynik remisowy byłby wiernym odzwierciedleniem przebiegu gry. Najlepsi na boisku: Obrona Vic. Skorus-Kopała. środek pomocy i Morgała w ataku. Z miejscowych wyróżnili się: Steiner, Rozen I, Janklewiczowie i Guttman. Zawody prowadził wyśmienicie p. Berwald z Krakowa, który swojemi rozstrzygnięciami zaskarbił sobie zaufanie miejscowej publiczności. Widzów około dwa tysiące.

Dąbrowa Górnicza.

Zagłębie — Sosnowiec 3:2 (1:1)
(Mistrzostwo kl. A.)

Już pierwsze minuty gry wykazują lekką przwagę gości, którzy wystąpili w swoim najlepszym składzie z Cichoniami na czele. Zagłębie ma jednak więcej szczęścia i uzyskuje prowadzenie ze strzału Banasika w 38. minucie. Z miejsca przeprowadzony atak Sosnowca, przynosi wyrównującą bramkę, zdobytą przez B. Cichonia. Po pauzie Sosnowiec jest nadal w przewadze i Andrusiewicz strzela 2. bramkę dla swego klubu. Przebój Szprucha kończy się wyrównującą bramką dla Zagłębia. — Wreszcie wynik ustala Cabaj I z rzutu wolnego-bezpośredniego. Ładnie grali Bansik, Goldblum. Szpruch, Łukasiewicz i Koszowski z Zagłębia; Wawrzyniak, Kijański, Girek i Cichoniowie. Zawody prowadził p. Kazibucki objektywnie.

Zagłębie rez. — Sosnowiec rez. 2:2

Czeladź.

Brynica — Policyjny KS 2:0

Drużyna Policyjnego KS ponosi niespodzianie porażkę do słabej drużyny miejscowej. Gra ładna i bardzo interesująca. Bramkami podzielili się: Horzelski i Lewandowski po jednej. Zawody prowadził p. Mandat słabo.

Piłka nożna.

Dnia 26 bm. odbyły się zawody tow. piłki nożnej między Lechem (Rypin), mistrzem podokr. płockiego — Makabi (Włocł.) 3:2 (1:2). Wynik niezasłużony, dwie pierwsze bramki padły dla Lecha z karnego, trzecia samobójcza. Makabi w osłabionym składzie.

Nurmi

Nie było bodaj w sporcie nazwiska — które byłoby tak powszechnie znane na całej kuli ziemskiej.

Czy wspomnimy Weissmüllera, Dempseya, Tildena, Craiga, Koleainena, ks. Kahanamoku, czy Paddocka, wszyscy oni odeszli w przeszłość. Mieli okresy sławy, powszechnego rozgłosu, uznania.

Wielu z nich zaczęło swą karjerę sportową razem z Nurmim, a teraz — teraz nazwiska ich przechowywane są w „ustnej“ legendzie „starych“ sportsmenów, w almanachach sportowych.

Tylko Nurmi, wielki Nurmi, narzuca się znowu pamięci, przeczy wszystkim tym, co uważali Nurmiego za gwiazdę zachodzącą.

Już dwa lata temu, rok temu wydawało się, że gwiazda Nurmiego blednie. Nazwisko tego żelaznego Finna budziło podziw i uznanie, jeszcze nikt w roku zeszłym nie wierzył, nikt z 6000 ludzi, zebranych na Stadjonie AZS-u w Warszawie, ba — Petkiewicz sam nie wierzył, że Nurmiego można pokonać.

Było to miarą najzupełniejszego zaufania, miarą jakiegoś bezkrytycznego wprost uwielbienia dla nadludzkiej wytrzymałości, sił i woli tego niedużego człowieka o zagadkowym półuśmiechu.

Jednak przegrał...

Osiągał czasy nienadzwyczajne. I wydawało się, że to nazwisko Nurmiego przejdzie powoli w niepamięć . . . Rekory Nurmiego powoli zaczęły znikać z tabeli . . .

Przyszły nowe nazwiska, młodzi. Wydawało się, że najtrwalszym będzie pomnik za życia wystawiony.

Optymiści twierdzili jeszcze, że Nurmi przerzuci się na dłuższe dystanse, że spróbuje napewno Maratonu.

Tymczasem ostatnia wiadomość: Nurmi biegnie na treningu w Abo 1.500 m w 3 min. 48,5 sek.

Fantastyczny czas, osiągnięty przez Nurmiego brzmi jak bajka. — Ale wskazuje i na to, że Nurmi jest u szczytu formy, wskazuje, że żelazny ten człowiek wpisze jeszcze nie jeden raz swe nazwisko na tabelę rekordów światowych.

I możemy się tylko cieszyć z tego. Od 1924 r. pełna triumfów i wyników graniczących z kresem możliwości człowieka — karjerą, jeszcze nie jest skończona. I wszyscy sportowcy krzykną razem ze mną: „Niech żyje Nurmi!“.

Marsz Powstańców nad Odrę

IV Marsz Powstańców nad Odrę odbędzie się w dn. 17 i 18 sierpnia.

W związku z powyższym marszem odbyło się w tych dniach zebranie komitetu organizacyjnego, zwołane z inicjatywy Zarządu Głównego Związku Powstańców.

Zebranie zagaił p. Prezes Lortz, oddając potem głos kom. głównemu Kocurowi. Po przemówieniu Prez. Kocura — kpt. Harazin przedstawił szczegóły techniczne marszu.

Start marszu odbędzie się w dn. 17 sierpnia w Słupnie (koło Mysłowic, dawn. trójkąt cesarzy).

Komitet organizacyjny wzywa, by:

1. listy zgłoszeń drużyn do marszu tegorocznego wpłynęły nieodwołalnie w oznaczonym terminie do Komendy Gł. Zw. Powst. Śl. i by listy te zawierały faktycznie tych zawodników, którzy do marszu są należycie przygotowani i w nim wezmą udział.

2. drużyna przy zgłoszeniu się w Słupnej dnia 15 sierpnia (święto) o godz. 15-tej była zaopatrzoną w kartę uczestnictwa z odnośnem zaświadczeniem pracodawców i utraconej dniówce w dniu 16 sierpnia. Szczególną uwagę zwracam na to, że zawodnik, który regularnie ukończy marsz conajmniej do Rybnika ma prawo li tylko do jednej dniówki.

Bez kart uczestnictwa dniówka nie będzie wypłacona.

Wzywam więc, aby wszyscy dowódcy i komendanci przyczynili się do sprężystej organizacji marszu, tak, by w dziesięcioleciu wybuchu drugiego powstania śląskiego społeczeństwo odniosło jak najlepsze wrażeni z tej potężnej imprezy i by drużyny Związku Powstańców Śląskich zdobyły pełne zwycięstwo.

St. Zelenay

„Gdy jedna bramka rozstrzyga...“

2) (Ciąg dalszy.)

— Krzysztof Rychter i Stefan Górski — obok siebie? No wiesz, tatusiu, to kapitalne! Przecież oni gniewają się na siebie już od tygodnia! Wrogowie!

— Co ty mówisz?! To dawni koledzy i przyjaciele. Nie wiesz o co im poszło?

— Nie wiem. Podobno Stefan jakiś psi figiel wyrządził Krzysztofowi, a tamten choć naogół bardzo cierpliwy, obraził się. Ale jak oni będą grali w reprezentacji obok siebie? Chyba jeden z nich się wycofa?

— Wątpię... To są pierwszorzędni sportowcy i jestem pewny, że będą grali tak samo jakgdyby żadnej sprzeczki między nimi nie było.

— Doskonale, tatuśku. Dobrze, że zaczęliśmy o nich mówić. Powiem ci teraz swoją nowinę. Tylko trzymaj się mocno, żebyś nie spadł z fotela. Otóż obaj wymienieni sportowcy: pan Rychter i pan Górski oświadczyli się dzisiaj o moją rękę.

Papa Kotwicz przyjął wiadomość nadspodziewanie spokojnie. Natomiast Stefan o mało co nie spadł z ławki. Więc to Krzysztof był tym pierwszym! Krzysztof jego odwieczny rywal i przyjaciel! Wydało mu się rzeczą nieprawdopodobną, aby Krzysztof mógł się oświadczyć Izie.

— No i cóż, córuchno? — głos papy Kotwicza zabrzmiał poważnie i miękko, — obaj są bardzo mili — tylko każdy nieco w innym guście. Który się tobie więcej podoba?

Stefan wstrzymał oddech.

— Żaden!

— Aha! Więc dwa kosze?

— Jeden, tatusiu. Jednego z tych młodzieńców zdecydowałam się przyjąć, zgodnie z obowiązującemi przepisami prawnemi, które nie pozwalają na jednoczesne posiadanie dwu ślubnych mężów.

— Doskonale, Iziu. Rozumiem. Żaden ci się nie podoba, więc zgodnie z zasadami logiki zdecydowałaś się na wybór jednego z nich. Logicznie nadal rozumując, musisz wybrać tego, który ci się mniej podoba.

— Nie kpij, czcigodny życiodawco! Musisz chyba przyznać, że jakiegoś męża nareszcie muszę mieć!

— Oczywista!...

— Zresztą dla kobiety pierwszy mąż, to jest zupełnie to samo, co dla dziecka szczepienie ospy. Każda z nas musi przebyć ten etap przejściowy, a przeto im prędzej się zdecyduje tem lepiej. Co się tyczy Krzysztofa i Stefana, to obaj posiadają wszelkie dane mniej więcej w równym stopniu. Obaj są doskonali sportowcy. Fizycznie odpowiadają mi całkowicie. Krzysztof solidniejszy i nieco bogatszy od Stefana, zato Stefan jest weselszy i nieco głupszy — a to jest cenną zaletą u pierwszego męża.

Kandydat na „pierwszego męża“ i „etap przejściowy“ czuł się jak motyl, którego szpilką, przechodzącą przez serce, przymocowano do werandy.

Papa Kotwicz był zgorszony:

— Iziu, ty chyba żartujesz! Ty chyba nie myślisz, tak jak mówisz?

— Mój tatuśku — ty jesteś człowiekiem z przed wielkiej wojny. Nie będziemy się sprzeczali. Poradź mi lepiej, którego wybrać?

— Kobieto! Przecie nie kapelusz wybierasz?

Co do kapelusza — nie prosiłabym Twojej rady, bo to jest rzecz grubo ważniejsza, a ty nie masz gustu... Papa Kotwicz roześmiał się:

— No wiesz, Iziu, to kapitalne! Co ja ci poradzę? Zarówno w Górskim jak i w Rychterze radbym widzieć, nietylko twojego „pierwszego męża“ lecz i dozgonnego towarzysza życia.

— Ale którego wybrać!!

— Ciągnij węzełki, kochanie... Albo, wiesz co? Mam myśl! Dam ci sportowe rozwiązanie sprawy, — ty to lubisz. Obaj grają w niedzielę przeciwko Wrocławowi. Wybierz tego, który więcej bramek strzeli i daj mi spokój...

— Tatusiu! Pysznie! Genjalnie! Cudownie! Oto jest mądra rada doświadczonego Ojca! Niech cię ucałuję, kochany staruszku!

Iza rzuciła się na szyję ojca. Odgłosy pocałunków zapewniły Stefana, że droga odwrotu jest chwilowo wolna. Prześliznął się pod oknami, przesadził dwa klomby i znikł wśród drzew ogrodu. Po chwili, z rozpaczą w sercu, wdarł się na to samo drzewo, za pomocą którego dostał się poprzednio do ogrodu.

Lecz, w chwili, gdy gotował się do skoku na ulicę, poczuł że ktoś go chwyta za nogę.

— Tuś mi bratku!

— Puść! — krzyknął Stefan — bo zrobię z ciebie etap przejściowy pomiędzy inwalidą a nieboszczykiem. Wierzgnął nogą. Napastnik trzymał mocno. W trakcie szamotania ujrzał twarz Stefana. Natychmiast chwyt jego złagodniał.

— Pan Górski! — krzyknął ze zdumieniem.

— Niech Stanisław nic nie mówi panience, że tu byłem — rzekł Stefan, wręczając mu pięć złotych.

Po chwili był na ulicy i z głową spuszczoną wędrował do domu.

III.

Ubierając się w szatni, Stefan umocnił się ostatecznie w postanowieniu, powziętem wieczorem dnia poprzedniego. Upłynęło trzy dni od chwili pamiętnego podsłuchu w ogrodzie Kotwiczów. Skończyła się trzydniowa rozterka duchowa. Obecnie był spokojny i opanowany. Ubierał się uważnie, starannie wiążąc wszystkie węzły, by uniknąć niespodzianek na boisku.

W szatni panował ścisk, jak gdyby odbywało się walne zgromadzenie kibiców. Każdy z graczy miał swoich satelitów, przysłuchujących się uwagom mistrzów. Wszelkie uwagi, dotyczące meczu, wysłuchiwane z nabożeństwem, przenoszone były następnie w tłumy, dla podniesienia ducha.

U kolarzy w kraju i zagranicą

Bieg Dookoła Polski.

Tegoroczny, trzeci z kolei bieg Dookoła Polski, organizowany przez W. T. C., rozpocząć się ma 27 sierpnia.

Trasa biegu, mierząca około 1.900 km, podzielona została na 11 etapów, znacznie krótszych nawiasem mówiąc, niż w latach ubiegłych. — Najdłuższy z etapów nie przekracza 260 km (Kalisz — Warszawa).

Szczegółowy plan biegu i podział na etapy przedstawia się następująco:

I. etap: Warszawa — Mława
II. etap: Mława — Grudziądz
III. etap: Grudziądz — Poznań
IV. etap: Poznań — Kalisz
V. etap: Kalisz — Warszawa
Dzień odpoczynku w Warszawie (1. IX.) i potem:



Leducq (Francja) zwyciężył w Tour de France, najdłuższym wyścigu kolarskim świata.

VI. etap: Warszawa — Kielce
VII. etap: Kielce — Kraków
VIII. etap: Kraków — Rzeszów
IX. etap: Rzeszów — Lwów
X. etap: Lwów — Lublin
XI. etap: Lublin — Warszawa.

Jak widzimy z trasy, została ona pomyślana jako dwie pętle przecinające się w Warszawie. Górny Śląsk nie został uwzględniony w trasie „Biegu“. A szkoda. —

Tylu zwolenników kolarstwa, co Górny Śląsk, ma bodaj tylko Poznań i Pomorze.

Rzuca się w oczy „liberalne“ ułożenie marszruty. Zmęczenie no i zła droga dadzą niezawodnie naszym mistrzom niejednokrotną możność wykazania walorów woli i formy, ale . . . bieg ten nie robi wrażenia gigantycznego, jeżeli chodzi o długość trasy lub etapów. — Przyznają się do tego. Ale może to i lepiej. Będzie więcej turystów, bo warunki są łatwiejsze. Jeżeli na starcie III biegu „Dookoła Polski“ zobaczymy nie 100 — ale 500 kolarzy — rezygnuję z moich pretensyj do gigantyczności imprezy.

Organizacja biegu spoczywa w wytrawnych rękach v.-prezesa Z. P. T. K. i W. T. C. Romualda Langego, v.-prezesa Wacława Zagoździńskiego, dyr. W. Wyczałkowskiego, kpt. sportowego W. T. C. M. Orłowskiego i sekretarza R. Cieszkowskiego.

W wyścigu mają prawo startować tylko zawodnicy pełnoletni, lub małoletni, którzy ukończyli I lub II bieg Dookoła Polski.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat W. T. C., Warszawa, Dynasy, do dnia 20 sierpnia włącznie.

Kolarski bieg sztafetowy w Kochłowicach.

Śląski Zw. Cykl. i Motorzystów, jeden z najruchliwszych związków sportowych, zorganizował w ubiegłą niedzielę na trójkącie szos pod Kochłowicami drużynowy bieg sztafetowy na przestrzeni 54 km. Trasa prowadziła z Kochłowic przez N. Wieś, Halembę, Wygodę, Mikołów, Panewniki i z powrotem do Kochłowic — razem 27 km. Obowiązywały 2 okrążenia.

Na starcie stanęło 10 drużyn, każda po 4 zawodników. — Brakło jednakże najlepszej drużyny Śląska — z Żor, z Wlokasem na czele, która napewno zajęłaby pierwsze miejsce.

1) K. C. Załęże w czasie 1 godz. 44:55; 2) Silesia Król. Huta I drużyna w czasie 1 godz. 45:04; 3) Silesia Król. Huta II drużyna 1 godz. 45:05.

Zwycięstwo Załęża było niespodzianką, dotychczas bowiem zawodnicy tego klubu nie wybijali się na czoło. — Specjalnie wyróżnił się świetny Rosenberger.

Równocześnie odbył się **bieg juniorów** na przestrzeni 6 km o mistrzostwo G. Śląska. Na starcie 8 zawodników.

Wyniki:

1) Małek Ernest K. C. Tempo W. Hajduki w czasie 8 min. 32 sek.. 2) Kosz Edward K. C. Wełnowiec 10 min. 16 sek.; 3) Kandziora K. C. Tempo W. Hajduki 10 min. 17 sek; 4) Palt Jan K. C. Wełnowiec 10 min. 19 sek; 5) Sołtyszek K. C. Wełnowiec w czasie 10 min. 23 sek.

Organizacja — jak to zwykle w imprezach urządzanych przez Zw. Śl. C. i Mot. — wzorowa. Dużo w tem zasługi p. Nowiasiaka.

Wyścigi kolarskie w Włocławku.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Włocławku na torze TKW zawody kolarskie, które wzbudziły ogromne zainteresowanie. Powodem tego było uczestniczenie znanych asów kolarstwa: Szamoty mistrza Polski, Pusza i Kendzi (Legja, Warszawa) i Kapłana (Hakoah, Łódz). Wyniki techniczne z powodu mokrego toru były stosukowo słabe. Szamota nie zawiódł oczekiwania licznie zebranej publiczności (2.000 osób), uzyskując I. miejsce w Biegu Głównym przed Puszem, Kendzią i Hajdem. Niebardzo jednak popisali się nasi goście w Biegu Drużynowym, gdyż w składzie Szamota, Pusz, Kendzia i Hajdo, zostali pokonani przez drużynę kolarzy miejscowych w składzie Religa, Quandt, Kudliński i Sznabel. Głównym powodem porażki gości była nagła niedyspozycja Szamoty (dolegliwości żołądkowe), który po drugim okrążeniu wycofał się. Dobrą formę pokazał Kapłan, bijąc w ćwierćfinale mistrza Włocławka (Quandta) jak również



Jakże smakuje na wycieczce złowiony w Dunajcu jelec, upieczony na drucie, prz yognisku.

w Wyścigu Amerykańskim zajmuje wspólnie z Kendzią I. miejsce. Rewelacją zawodów był rewanż Pusza, który w Biegu Gości zajął I. miejsce przed Szamotą, Kapłanem i Kendzią. Program zawodów był dość urozmaicony; organizacja zawodów wzorowa.

Poszczególne wyniki:

Wyścig Klasyczny Główny: Półfinał: 1) Szamota, 2) Hajdo; 1) Pusz, 2) Kendzia. Finał: 1) Szamota, 2) Pusz, 3) Kendzia, 4) Hajdo.

Wyścig Premjowy: 1) Maszewski TKW pkt. 60, 2) Sznabel TKW 47 pkt, 3) Kichner Makabi Włocławek 41 pkt.

Wyścig Gości: 1) Pusz, 2) Szamota, 3) Kapłan, 4) Kendzia.

Wyścig Drużynowy: 1) T. K. W. Włocławek przed drużyną gości.

Wyścig Amerykański (50 okrąż. toru): 1) para Kapłan-Kendzia, 2) para Religa-Skonieczny TKW, 3) para „Kac“-Maszewski TKW.



Maks Stolarow schodzi triumfalnie z kortu po zwycięstwie nad Kehrlingiem.

Mistrzostwa kolarskie Krakowa.

Zwycięstwo Kosińskiego (Legja Krak.)

Na trasie Kraków — Wadowice — Kraków wynoszącej 100 km, odbył się po raz 5-ty z rzędu tradycyjny wyścig kolarski o szosowe mistrzostwo Krakowa. Na starcie 14 zawodników. Na finiszu rozgrała się zacięta walka o miejsca. —

1. Kosiński (Legja Kraków) 3:25,9. — 2. Michalak (Legja Warszawa) 3:25,9 $^{4}/_{5}$. 3. Duda (W. K. S. Wawel, Kraków) — 3:25,16. 4. Krzęcisz (Legja, Kraków) — 3:30,47. 5. Grzesik (Legja, Kr.) 3:31,48. Kowal (O. K. S. K. II.) —

Turyn — Bruksela.

Grandi (Włochy) wygrywa olbrzymi wyścig kolarski.

Turyn — Bruksela był wyścigiem asów; świadczy o tem choćby ograniczona liczba uczestników. Z 150 zgłoszonych do biegu, skreślono 50, dopuszczając tylko setkę do startu.

Gigantyczny wyścig składa się z 3 etapów o zupełnie odrębnym charakterze. —

I. Turyn — Zurych (395 km) z przejściem przez St. Gotard, wymaga umiejętności wspinania się na szczyty.

II. Zurych — Luxemburg (425 km), jest etapem wytrzymałości, w jednostajnem tempie, bez specjalnych trudności terenowych.

III. Luxemburg — Bruksela (245 km) to etap dla sprinterów, o ile można dla podobnej odległości użyć tej nieco groteskowej nazwy.

Najwięcej trudności nastręcza zdobycie szczytu St. Gotharda, pozatem jednak olbrzymia odległość, jaka ma być pokrytą w 3 dniach (2 dni odpoczynku), a nadto nieprzewidziane okoliczności, jak burze, niepogoda, wypadki — sprawiają, że zwycięzcą tego wyścigu może być doprawdy tylko atleta, o nieprzeciętnej sile, żelaznej wytrzymałości i pierwszorzędnych umiejętnościach kolarskich.

Przebieg pierwszego, najtrudniejszego i najciekawszego etapu:

Start nastąpił o 4-tej rano, przy fatalnej pogodzie. Deszcz siekł nielitościwie, błoto już po kilku kilometrach okryło doszczętnie zawodników. Na granicy włosko-szwajcarskiej w Brissago, pierwszy zjawia się Grandi (Włochy) — o 7 minut przed innymi. Z 72 uczestników, tylko 57 minęło posterunki graniczne. W Szwajcarji, mimo uporczywej niepogody, w wszystkich miejscowościach szpalery widzów, żywo interesujących się przebiegiem wyścigu. — U stóp St. Gotarda wyprzedza Włoch o 26 minut, trio: Dewaele (Belgja), Frantz (Luxemburg) — obaj zwycięscy Tour de France, i Bulla (Austrja). Za nimi o minutę Joly (Lux.) i Geyer (Niemcy). O godz. 3.42 osięga Grandi szczyt św. Gotarda (2.114 m) — w świetnej formie, nie zsiadając zupełnie z siodła. — Następnie Bulla, Frantz, Dewaele, Joly, Geyer.

Na szczycie przejmujące zimno.

Teraz rozpoczyna się szalony zjazd, na którym Grandi z kilometra, na kilometr powiększa odstęp, dzielący go od rywali Pogoda uwzięła się; po burzy z piorunami, deszcz ze śniegiem!

Około 20-tej wpada na metę w Zurychu w kapitalnej formie Grandi w czasie 15:37:05; 2) Bulla 15:51:57: 3) Frantz 15:58:00,4; 4) Geyer; 5) Joly; 6) Dewaele; 7. 8, 10 miejsce zajmują Włosi, 9-te Niemiec.

Przybyło do mety 42, a więc odpadło na tym etapie 30 kolarzy. (!!)

Wycofali się z biegu tacy znani zawodnicy, jak Ronnse, Ghysels, van Hevel i inni.

W drugim etapie utrzymywał się wprawdzie Grandi przez cały czas w czołowej grupie, na finiszu jednak wyprzedzili go współzawodnicy. Pierwszy przybywa do Luxemburgu również Włoch — Mara (15:33); 2) Dewaele; 3) Frantz; 4) Wauters; 5) Joly. Grandi dopiero na ósmem miejscu, mimo to jednak w ogólnej klasyfikacji ma jeszcze kilkanaście minut przewagi.

Trzeci etap mógłby być ciekawym tylko wówczas, gdyby prowadzony był w szalonem tempie. Garstka jednak kolarzy (zostało już tylko 38), przemęczona straszliwie, mając świadomość, że tylko przypadek mógłby Włochowi odebrać zwycięstwo, wobec tak wysokiej przewagi, nie silili się zupełnie na osiągnięcie szybkości ponad 30 km na godzinę. Do Brukseli wpadł pierwszy Joly, przed Frantzem, Bullą i Dewaelem — w czasie 8:18,22.

W ogólnej klasyfikacji 1) **Grandi** — czas: 39:34,45 — na 1.065 km (przeciętnie zatem około 27 km na godzinę — mimo tak szalonej różnicy wzniesień i fatalnych warunków atmosferycznych!!) 2) Frantz (Lux.) z różnicą 19 minut; 3) Bulla (Austrja); 4) Joly (Lux.); 5) Geyer (Niemcy).



Bieg kolarski o mistrzostwo Sekcji Kolarskiej Stadjonu w Królewskiej Hucie wygrał Gutsfeld.

Ośrodek W. F.

Ośrodek WF w Katowicach komunikuje, iż dnia 24 sierpnia br. urządza „Turniej Piłki Siatkowej (siatkówka w grze pojedynczej i podwójnej lub mieszanej dla pań i panów). Jako turniej o pierwiastku sportowo-rozrywkowym ma na celu podniesienie poziomu i rozpowszechnienie siatkówki. Będzie to pierwsza gra w tym rodzaju na Górnym Śląsku.

Gra odbywa się na podstawie przepisów Polskiego Związku z tem, że pole gry 6 × 12. Zadawanie piłki odbywa się ze środka za linji autowej.

Turniej odbędzie się systemem olimpijskim (przegrywający odpada), na boisku Ośrodka W. F., dawniej I. F. C., o godz. 10-tej przed południem.

Zgłoszenia przesyłać do Ośrodka, ul. Jana 14 p. I., do dnia 20 sierpnia br. Dnia 23 sierpnia o godz. 18-tej w lokalu Ośrodka WF., przy ul. Jana 14, odbędzie się losowanie kolejności rozgrywek w grze pojedynczej i podwójnej, w obecności zgłoszonych uczestników na turniej.

Stefan skończył się ubierać i wyszedł z szatni. Począł się przechadzać, z założonemi na tył rękami. Zamyślił się i wspomnienia z okresu ubiegłych trzech dni napłynęły wezbraną falą.

Najcięższym był wieczór czwartkowy, po ucieczce z ogrodu Kotwiczów. Stefan chciał tłuc głową o ścianę z rozpaczy. Boleśnie dotknięta została miłość własna — w gruzach leżał wymarzony ideał kobiety. Świadomość, że w jej oczach jedynie jego wesołość była godną uwagi, że fakt, iż był głupszy od Krzysztofa, stanowił jego największą zaletę — napełniała go wściekłością. I u stóp takiej kobiety złożył swoje serce i swoją przyszłość!

Oświadczył się. Teraz ona ma głos. Co będzie, jeśli mu powie, że zgadza się zostać jego żoną? Na myśl o tem dreszcz przenikał Stefana.

Psychika Stefana miała podobne właściwości. Wystarczyło dwu godzin, aby jego „miłość“ zamieniła się w nienawiść. Nie nęciło go zresztą także, zaszczytne stanowisko „pierwszego męża“ i „etapu przejściowego.“

A jednak ... Możliwość wycofania się, możliwość oświadczenia Izie: „przepraszam, omyliłem się, — proszę uważać moje oświadczyny za niebyłe“ — nie istniała dla niego wcale. Sięgając po nią — Stefan w zamian ofiarował siebie. Obecnie Iza mogła go odrzucić — chłopak przyjął by to z westchnieniem ulgi, — lecz straciłby cały szacunek dla siebie, gdyby się cofnął, dlatego, że okoliczności zmieniły się na jego niekorzyść.

Okazał tyle opanowania i siły woli, że w czwartek był na treningu, aby usprawiedliwić przed Izą, swoją nieobecność na tennisie, a w piątek rozmawiał z nią całą godzinę, nie dając poznać po sobie, tych wszystkich uczuć, jakie go opanowywały. Powiedziała mu z minką niezmiernie tajemniczą, że w niedzielę wieczorem, da mu ostateczną odpowiedź na jego oświadczyny.

Pozatem umysł jego pracował, szukając honorowego wyjścia z wytworzonej sytuacji. W pewnej chwili, miał zamiar pójść do Krzysztofa, przeprosić go za głupi kawał, wyrządzony mu w ubiegłym tygodniu, wytłumaczyć mu, jak sprawy stoją i wspólnie szukać rozwiązania. Lecz, zanim zdołał wykonać ten zamiar, dowiedział się, że Krzysztof zgodził się na udział w reprezentacji miasta, zastrzegając się przeciwko wszelkim próbom pogodzenia go ze Stefanem. „Grać to, ani mnie ani Górskiemu, nie przeszkodzi — a godzić się z Górskim nie myślę!“ Stefana rozdrażniło to zastrzeżenie i projekt porozumienia się z Krzysztofem odpadł.

Zrzec się udziału w zawodach? To na nic się nie zdało, bo wtedy Iza znalazłaby inne kryterjum dla wyboru męża. Pozostawało jedno: była to przykra konieczność, i Stefan zdecydował się na nią wieczorem dnia poprzedniego:

Strzeli o jedną bramkę mniej, niż Krzysztof! Była to nieprzyjemna i niebezpieczna decyzja. Stefan zdawał sobie sprawę z trudności, jakie go oczekują. Dobry i znany strzelec, wysyłany w bój przez tak doskonałego kierownika napadu, jak Krzysztof, — będzie miał o wiele więcej od niego sytuacyj do zdobycia bramki. Stefan składał na szali swoje dobre imię sportowe, oraz wynik spotkania — lecz nie widział innego wyjścia.

W razie gdy mu się to uda — Iza wybierze Krzysztofa. Stefan miał palące uczucie wstydu na myśl o tem. Rzuca w ramiona swego największego przyjaciela z lat dziecinnych kobietę, o której niskiej wartości moralnej był przekonany.

Stefan i Krzysztof znali się, przyjaźnili i kochali się od lat dziecinnych. Minimalna różnica wieku, jednakowe upodobania, niemal jednakowa sprawność fizyczna — zrobiły z nich przyjaciół. Jednocześnie, po rycersku, rywalizowali ze sobą na każdem polu. Z czasem rywalizacja zaczęła przyjmować dość ostre formy — co wpłynęło na pewne ochłodzenie przyjaźni. To też, gdy Krzysztof wstąpił do Pogoni, Stefan zasilił szeregi Czarnych. Jednak, przy całej rywalizacji między sobą, stosowali zawsze zasadę fair play.

To było największą zgryzotą Stefana w chwili obecnej: — jego postanowienie przeczyło zasadom uczciwej gry. Gdyby nie podsłuchał rozmowy Izy z jej ojcem, byłby prawdopodobnie na meczu strzelił więcej bramek niż Krzysztof, i Iza wybrałaby jego. Sumienie go gryzło — buntował się przeciwko niemu: — „Przecież Krzysztof jest mądrzejszy odemnie, sama Iza to powiedziała! Wiedział co robił, gdy się jej oświadczał. Jest rozważniejszy — zastanowił się, napewno, dobrze. — Chce Izę, będzie ją miał!“

— Stefek — co tak wciąż kręcisz się w kółko, jakbyś kołowacizny dostał — przerwał mu rozmyślania basowy głos.

Stefan zatrzymał się. Przed nim stał Piwnicki, kolega klubowy, bramkarz reprezentacji Lwowa, chłop barczysty i rozrośnięty.

— Ot — metyduję sobie o meczu... — odrzekł.

Piwnicki położył mu ręce na ramieniu:

— Słuchaj Stefan, a trzymaj się w ataku! Pamiętaj, żeś ty jeden „Czarny“ — na ich czterech Poganiaczy. Pokaż im co umiesz!

Zachęta nie poszła w smak Stefanowi.

— A ty, Karolku, nie gap się na wrony, ani na piękny zachód słońca tylko pilnuj bramki, aby ci zadużo nie wepchnęli w siatkę!

„O wa“ — rzekł flegmatycznie bramkarz — „parę sztuk zawżdy trzeba puścić. Bez tego się nie obejdzie. Jedną tak dla zaostrzenia apetytu, drugą, aby pokazać młodzieży, jak bronić nie należy...“

Dookoła zrobił się ruch. Drużyna już wychodziła z szatni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na kortach tenisowych

Na kortach całego Śląska.

Zawody o puhar Zrzesz. Górnośl. Klubów Ten. dobiegają końca. Niedługo wyłonią mistrzów obu klas. W klasie „A“, po wycofaniu się dwóch najsilniejszych klubów, stojących jednak o całą klasę wyżej od reszty Kat. Klub Ten. i „Pogoni“, — zdobędzie ten tytuł zapewne klub „Białozielonych“ z Król. Huty“. Na mistrza klasy „B“ jest dwóch kandydatów: Stadjon z Król. Huty i „Raket“ z Katowic. Obaj mają po 3 zwycięstwa. — Kto wie, czy młoda Sekcja Stadjonu nie zatriumfuje. O żywotności jej świadczy najlepiej to, że w ubiegłą niedzielę grała na dwa fronty! —

Finałowe rozgrywki są coraz bardziej interesujące i zażarte.

Biało-zieloni — Rybnicki K. T. 13:0.
(O mistrz. klasy „A“.)

Wprawdzie na usprawiedliwienie Rybnika podać można, że wystąpił z rezerwami, niemniej tak druzgocące zwycięstwo nie było spodziewane. Klub z Król. Huty śmiało i pewnie kroczy ku mistrzostwu w swej klasie.

Wyniki:

Gra pojedyncza panów: Schmidt — Sebisch G. 8:6, 6:2. Guttman—Troska 6:4, 6:2. Bienek—Sebisch W. 6:1, 6:3. Kreutzberger—Gerhard 6:2, 6:1. Josch —Mierzwik 6:1, 6:1. Einfalt—Klein 7:5, 4:6, 6:4.

Gra pojedyncza pań: Cebulowa—Michnówna 7:5, 5:7, 8:6. Gemzówna — Ulickówna 6:3, 6:4.

Gra podwójna panów: Schmidt — Josch—Sebischowie 6:3, 8:6. Guttman—Einfalt—Troska—Klein 6:2, 6:2. Bieniek —Palavincini—Gerhard—Mierzwik 6:4, 6:1.

Gra mieszana: Cebulowa—Schmidt —Michówna—Troska 6:0, 6:1. Heymanowa—Palavicini—Ulickówna - Sebisch G. 2:6, 6:3, 6:4.

Stadjon, Król. Huta II. — K. S. Kresy, Król. Huta I. 9 : 6.

(Spotkanie towarzyskie.)

Niema właściwie powodu dla którego „Kresy“ dotychczas nie wstąpiły do Zrzeszenia. Częstsze rozgrywki podniosłyby klasę zawodników tego klubu, wśród których wybija się mistrzyni klasy C, tegorocznego turnieju o mistrzostwa Królewskiej Huty, p. Jol. Grzybowska. — W spotkaniu tem zwyciężyła wprawdzie siostrę, czołową rakietę kobiecą Stadjonu. przydałby się jej jednak solidny trening z lepszymi od niej graczami.

Wyniki:

Gra pojed. panów: Damm—Krzymuski 1:6, 6:3, 6-4. Grabowski — Thoilier 6:2, 5:7, 6:1. Idźkowski — Perrin 6:1. 6:1. Macieliński — Grobelny 4:6, 7:5, 5:7. Maciejko — Czechowicz I. 6:4, 6:1. Kral — Czechowicz II. 2:6, 4:6.

Gra pojed. pań: Grzybowska Jadwiga — Grzybowska Jolanta 6:8, 4:6 — Klyttówna — Grzybowska Danuta 6:3, 6:2. Marcinek — Muras 6:0 5:7. 6:1. Nowakowska — Paluchówna 3:6, 4:6.

Gra podw. panów: Grabowski, Idźkowski — Czechowicz. Grobelny 6:0, 6:3. Damm, Macieliński — Thoilier, Krzymuski 8:10, 6:8.

Gra mieszana: Grzybowska Jadwiga, Maciejko — Grzybowska Jol., Grobelny 6:1, 6:3. Klyttówna. Idźkowski — Grzybowska D., Cezchowicz 3:6, 6:2, 6:2.

06 Mysłowice — 06 Załęże 6:7

(O mistrzostwo klasy „A“.)

Spotkanie powyższe odbyło się w Katowicach, na placach Klubu 06 Załęże. Obie drużyny wykazały swą równowartościowość, a goście z trudem zdobyli decydujący punkt, przynoszący im zwycięstwo. Niespodziaką była porażka Miozgi.

Wyniki: Gra pojed. panów: Hannok — Miozga 6:2. 4:6 6:4. Nowak — Rokus II. 6:3. 6:3. Niffka III — Rokus I. 6:4. 2:6 1:6, Kökler — Zimmermann 2:6. 2:6. Niffka II — Zajonc 6:3, 1:6, 1:6, Kubieski — Spernol 4:6, 2:6.

Gra pojed. pań: Josephus — Jüttner w. o. Dombrowa — Rokus 6:2, 7:5.

Gra podw. panów: Hannok — Niffka III — Miozga, Rokus 4:6, 2:6, Nowak, Köhler — Zimmermann — Spernol 2:6, 2:6. —

Gra mieszana: Josephus, Hannok — Jüttner. Kopaja w. o. Dombrowa, Nowak — Rokus, Miozga 6:3, 3:6, 6:2.

Japonja — Holandja 4:1

W turnieju tenisowym w Nordwijk, w którym Japonja prowadziła już 2:0, zwyciężyli w końcu reprezentanci Dalekiego Wschodu. Jedyny punkt dla swych barw zdobył mistrz Holandji Timmer, bijąc Haradę. po zażartej walce 6:2, 8:6, 10:12, 6:2, 6:3. Inne wyniki: Otha — Van der Heide 6:3, 7:5, 11:9; w doublu: Harada, Abe — Timmer, Hoopman 6:3, 6:3, 6:3. Będziemy mieli w egzotycznych gościach twardy orzech do zgryzienia!!

Na międzynarodowym turnieju tenisowym

w Pforzheimie, zwyciężył Włoch de Stephani, davisowy reprezentant, bijąc Austrjaka Matejkę, po przeszło 3 godzinnej (!!) zażartej walce 6:4, 14:16, 6:2, 5:7, 6:3. —

Heidenreich, czołowa rakieta Berlina, poknany został przez czołowego Hechta, znanego w Katowicach junjora czeskiego, w kompromitującym stosunku 3:6, 7:9.

Hopman, mistrz Australji, i jej Davisowy reprezentant, odniósł dotkliwą porażkę z ręki bardzo znanego Anglika Candora 2:6, 1:6.

Lacoste, chluba tenisu francuskiego, który rok cały nie grał z powodu choroby, doniósł swemu klubowi, że w następnym roku wraca na korty.

Borotra, ulubieniec kortów francuskich, zwany popularnie „latającym baskiem“, otrzymał order Legji Honorowej za zasługi położony w pracy na polu sportowem.



Atak napadu A. K. S. na bramkę KolejowegoP. W. Bramkarz chwyta przytomnie ostry strzał



Kolejowe P. W. uległo ostatnio Amatorskiemu K. S. po zażartej walce 0:2.

Komunikaty

Komunikat nr. 13
z posidzenia Zarządu z dnia 25. VII. br.

Przewodniczący zebrania p. Prezes St. Flieger. Obecni pp.: Szymoński, Chmiel, Antoszewski, Synowiec, Brachaczyk, Jedurny, Szopa, Laband, Szymik, Szweda i z komisji rewizyjnej Jarzyna i Lindner.

1) W ramach jubileuszu 10-lecia postanowiono urządzić zawody kombinowane (próbne) celem ustalenia drużyn reprezentacyjnych na zawody Brno — Król. Huta i Brno — Katowice. Powyższe zawody próbne odbędą się w Król. Hucie na boisku A. K. S. w środę dnia 6 sierpnia br. o godz. 18-ej. Dnia 7 sierpnia br. w czwartek o godz. 18-ej odbędą się podobne zawody w Katowicach na boisku Kolejowego P. W. Bliższe szczegóły co do ustalenia drużyn ogłosi kapitan związkowy w swoim komunikacie.

2) W niedzielę, dnia 10 sierpnia br. o godz. 14-ej odbędą się zawody 7-kowe na boisku KS. Odra w Szarleju, do których przeznaczono następujące kluby: KS. Odra Szarlej, KS. Sparta Wielkie Piekary, KS. Brzeziny Śląskie, KS. Wielka Dąbrówka, KS. Kamień, KS. Ruch, Radzionków, WKS. Tarnowskie Góry, KS. Śląsk Tarn. Góry i I KS. Tarn. Góry. Na powyższe zawody wyznaczył Zarząd 4 nagrody dla zwycięskich drużyn. Zgodnie z porozumieniem WG. i D. przesuwa się zawody o mistrzostwo tych klubów i to klasy B. Ligi z dnia 10 sierpnia br. na 7 września br. zaś dla klasy B. z 10 sierpnia br. na 24 sierpnia br. Organizację techniczną przeprowadzenia powyższych zawodów powierzono WG. i D. Zaś gospodarczo-finansową skarbnikowi Śl. OZPN. W związku z powyższem, uprasza się zainteresowane kluby o wydelegowanie po jednym przedstawicielu na piątek dnia 1 sierpnia br. o godz. 19-tej do lokalu p. Mutza w Szarleju dla omówienia spraw technicznyh.

3) Odwołanie Bialskiego Klubu Sport. przeciw uchwale Podokręgu Bielsko - Biała postanowiono uchwałę Podokręgu podtrzymać w całości, natomiast zmienić karę nałożoną na klub z 50 zł na 35 zł. Kaucja odwoławcza przepada na rzecz Śląskiego OZPN.

4) Na wniosek Podokręgu Bielsko-Biała przyjęto na członków (kandydatów) KS. Skoczów z siedzibą w Skoczowie i KS. „Hejnał“ Kęty.

5) Przyjęto na członków (kandydata) KS. Stadjon Mikołów, którego adres brzmi następująco: p. Grziwątzek, Mikołów, ul. Miarki 14.

6) Uwzględniono prośbę Tow. Sp. 20 Bogucice o odroczenie dyskwalifikacji gracza Glowani Piotra i odroczono karę do 1. 9. 30.

7) Prośbę KS. 26 Giszowiec o odroczenie dyskwal. Labusa Jana i Fitza Gerharda odroczono do 1. 9. 1930.

8) Prośbę KS. Kresy Król. Huta o zmniejszenie kary dyskwalifikacyjnej natomiast uwzględniono prośbę gracza Wybrańca Teodora, któremu daruje się resztę dwutygodniowej kary.

9) Prośbę KS. 06 Katowice w sprawie dyskw. gracza Jakutka Waldemara odroczono do 1. 9. 30 r.

10) Prośbę KS. Pogoń Katowice o odroczenie dyskwalifik. gracza Podleśnego Franciszka postanowiono karę zawiesić, zas sprawę przekazać ponownie do WG. i D. celem rewizji z uwagi na to, że sędzia w swem sprawozdaniu sędziowskiem nadmienia, że kopnięcie przeciwnika nie nastąpiło umyślnie, a tylko zaszedł nieszczęśliwy wypadek, i temsamem nie miał sędzia powodów gracza P. wystawić.

11) Prośbę Kolej. PW. Katowice o zniesienie dyskwal. graczy Dutka i Nowaka, postanowiono odstąpić do WG. i D. celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń w trybie doraźnym (przyśpieszonym).

12) Przyjęto do wiadomości złączenie się KS. Haller Wełnowiec z KS. Orzeł Wełnowiec.

Za Zarząd Śląsk. O. Z. P. N.
(—) **Antoszewski,** sekr.
(—) **St. Flieger,** prezes.

„Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej przypomina Klubom, które jeszcze nie nadesłały swoich opisów dla rocznika jubileuszowego, że opisy te należy doręczyć najpóźniej do dnia 10 sierpnia 1930 r., gdyż inaczej w roczniku pomieszczone nie będą.

Opis taki zawierać musi przedewszystkiem dane o powstaniu Klubu, jego założycielach, rozwoju, liczebności obecnej i zdobytych mistrzostwach.

Również Klub nadesłać może jedną fotografję z życia Klubu, oraz 20.— zł na koszt kliszy piłkarskiej — względnie kliszę gotową.“

Za Zarząd:
(—) Antoszewski Sekretarz. (—) Flieger Prezes.

Oddziałom P. W. i W. F., Władzom, Związkom wszelkich gałęzi sportu i stowarzyszeniom sportowym zwracamy uwagę na anons najtańszego i najobficiej zaopatrzonego magazynu nagród sportowych i wyrobów jubilerskich: **E. Goldwassera w Krakowie,** Grodzka 25.

Piłka ręczna

KS Pogoń mistrzem Śląska w piłce ręcznej.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Tarn. Górach decydujące spotkanie w piłce ręcznej o mistrzostwo Śląska. Po niezwykle ambitnej grze drużyna Pogoni zwyciężyła mistrzowską drużynę tamtejszego okręgu KS Śląsk w stosunku 3:0. Do przerwy 2:0. Sędzia, p. Rolnik, b. dobry.

Szczypiorniak (Piłka ręczna).

KS Śląsk, któremu powierzono przeprowadzenie zawodów o puhar ufundowanego przez przewodniczącego tegoż klubu prosi wszystkie drużyny bez różnicy przynależności związkowej o wzięcie udziału, podanie bliższych sych adresów oraz adresów związków. Ostatni termin zgłoszenia: 25. 8. br. Zgłoszenia kierować należy na adres: K. S. Śląsk, G. Fischer, Tarn. Góry, ul. Karnat 8.

Rozmaitości

VII Marsz szlakiem kadrówki.

Powołany do życia kultem przeszłości drogiem wspomnieniem, — chęcią upamiętnienia dnia i rocznicy wymarszu Legjonów Polskich, stał się Marsz Szlakiem Kadrówki wielka imprezą sportową, doroczną próba sił zespołów marszowych maratonem piechurów. 122 km licząca trasa marszu Kraków—Kielce związała mocnym węzłem tradycję z teraźniejszością bohaterski czyn z kuźnią hartu i tężyzny naszej młodzieży — z przysposobieniem wojskowem.

Marsz Szlakiem Kadrówki różne przechodził fazy. W roku bieżącym do regulaminu marszu przybywa nowy punkt: strzelanie z broni długiej na odległość 100 m do celów polowych. Każda drużyna oddać może dowolnie ilość strzałów w ciągu 1 minuty. Każdy celny strzał zamieniony według tabeli na czas, zostaje „potrącony“ od czasu marszu.

Do marszu zostają dopuszczone drużyny, które przeszły eliminację przewidywany jest udział 50 — 60 drużyn.

Statystyka dotychczasowych marszy przedstawia się następująco:

Rok	Uczestników
1924	94
1925	182
1926	910
1927	899
1928	842
1929	986

Spotkanie międzypaństwowe Węgry Niemcy w pływaniu

zakończyło się łatwem zwycięstwem Węgrów. Sztafetę 4 × 100 m Węgrzy osiągnęli 4:07, Niemcy 4:11. Mecz piłki wodnej wygrali też Węgrzy w stosunku 5:2.

Pływackie spotkanie międzypaństwowe Belgja — Francja, rozegrane w Ostendzie, dały wynik 4:1 dla Belgji.

Nurmi bije w treningu rekord światowy 1.500 m = 3:48,5.

Słynny Fin przebiegł w czasie treningu dystans 1.500 m w czasie 3:48,5, bijąc temsamem rekord światowy — Niemca Peltzera o 2½ sekundy (!) —

Von Stuech, słynny kierowca samochodowy, który miał wziąć także udział w Wyścigu Tatrzańskim, uległ na wyścigach w Austrji nieszczęśliwemu wypadkowi. Stuech pozostaje w szpitalu.

Phil Scott znokautowany przez Stribblinga.

W Londynie odbyło się powyższe spotkanie pomiędzy mistrzem Anglji wagi ciężkiej, Young Stribblingiem. Już w 2. rundzie Youg Stribbling wali przeciwnika na deski k. o. Spotkanie to, uważane za eliminacyjne, to znaczy, że Stribbling walczyć będzie z mistrzem świata Schmelingiem — wzbudziło olbrzymie zainteresowanie. W olbrzymim stadjonie zebrało się około 30.000 widzów.

Szczegółowe wyniki Järvinena, który ustanowił ostatnio rekord światowy w dziesięcio boju — brzmią poprostu fantastycznie, jeżeli weźmie się pod uwagę, że osięgnął je jeden człowiek: 100 m — 11,1. 400 — 50 s, 1500 m — 4,05, skok w dal — 6,89, wzwyż — 1,80, o tyczce — 3,60, dysk — 36,47, oszczep — 58,40, kula — 13,14, 110 m z płotkami — 15,4.

Odpowiedzi redakcji

Stefan Kałuszyner — Zakopane. Za miłą pamięć serdecznie dziękujemy.

Józef Krokowski — Katowice. Dziękujemy za wyrazy uznania i uwagi, z których nie omieszkamy skorzystać na przyszłość.

J. B. Stały czytelnik z Bielska. Cieszy nas Pana zaufanie. Żądane tabele nie zostały zamieszczone w poprzednim numerze, ze względów technicznych. Znajdzie pan je zapewne dzisiaj.

Czas odnowić prenumeratą!

Kłamstwo ma krótkie nogi.

Odparcie nikczemnych napaści przec. osobie Prezesa Rady Sportowej Dra. T. Saloniego.

Cały śląski świat sportowy potępił kłamliwe ataki „Sportowców“ z — „Polonji.“

Zamieszczone kilkakrotnie w „Polonji“ artykuły przepełnione zmyślonemi faktami o niesłychanej hojności i niecelowości Pana Prezesa Dra. Saloniego przy rozdzielaniu subwencji Towarzystwom sportowym na Górnym Śląsku i o rozbijaniu Towarzystw Sportowych, wywołały zrozumiałe oburzenie i niesmak u wszystkich działaczy sportowych na Śląsku, tembardziej, że wszyscy, a zatem i autorzy artykułów dokładnie wiedzą, że na zebraniu Rady Sportowej w dnu 12 maja 1930 r. Prezes Dr. Saloni zdał sprawozdanie wszystkim delegatom Związków ze swej działalności wraz z rozliczeniem, ile i kiedy jakie Związki lub kluby otrzymały subwencje, że nikt nie podniósł żadnych sprzeciwów, i że przeciwnie, wszyscy zebrani jednogłośnie udzielili Mu absolutorjum w ocenieniu Jego pracy na polu sportowem. Wiadomem jest dziś wszystkim, że ktoś z członków Rady Sportowej notując na prędce odczytywane przez Pana Prezesa Saloniego dane dotyczące subwencji pomylił się przy udzielaniu informacji prasie, która nie omieszkała wyolbrzymić rozdzielonych kwot do niesłychanych wysokości i użyć ich dla wiadomych celów do walki z osobą Prezesa Dra. Saloniego. Autorzy inspirowanych artykułów, występując z atakami przeciwko Radzie Sportowej, występując tak, jak gdyby byli upoważnieni do bronienia całego świata sportowego na Śląsku. Tymsamem tytułu do takiej obrony, zresztą nikomu niepotrzebnej nie mają, albowiem jak na ostatniem zebraniu Rady Sportowej członkowie stwierdzili, nikt nikogo nie upoważnił do występowania w obronie towarzystw przy rozdzielaniu subwencji, a podane przez nich wiadomości są **jednem wielkiem kłamstem.**

I tak:

„Członkowie Komisji Rewizyjnej G.O.Z.L.A. pp. Kordula i Karaś twierdzą rzekomo po dokładnem zbadaniu ksiąg kasowych, że G.O.Z. L.A. żadnych pieniędzy od Rady Sportowej względnie od p. Saloniego nie otrzymał. Wynika stąd, że ktoś niepowołany otrzymał 9.300 zł. Śledztwo chyba wykaże, kto to zrobił? Tak pisze „Sportowiec“ w „Polonji“ z dnia 6. VII. 1930 r. Pomijając bezczelność tego rodzaju oświadczenia należałoby się spytać osobiście wymienionych wyżej Panów, czy złożone swoje oświadczenie nadal podtrzymuje? A co na to mówi Zarząd G.O.Z.L.A.? Oto stwierdza, co następuje:

W roku 1928 i 1929 otrzymał Gozla subwencji na ogólną kwotę 9.300 zł, z których rozliczył się przed Komisją Rewizyjną Waln. Zebrania w r. 1928 i 29. Ponadto Zarząd, stwierdając kłamstwo wyżej wymienion. Panów oświadcza, że funkcje skarbnika pełnił wówczas p. Karaś, który sam kwoty udzielone tytułem subwencji księgował. — Chyba wystarczy! Nie bez specjalnego smaku jest fakt, że temi kwotami płacono przecież również długi p. Nogaja, zaciągniętych za jego czasów przez G.O. Z.L.A.

Jeżeli chodzi o Śląski Okręgowy Związek Atletyczny, to dowodem złej woli paszkwilantów jest fakt, że sprostowania nadesłanego do redakcji „Polonji“ przez Związek wcale nie umieszczono. Dlaczego? — Krzyczano dalej i kłamano, że Śląski Okręgowy Związek Bokserski otrzymał 23.000 zł, z którego Zarząd O. Z. B. rzekomo miał nie widzieć ani grosza. Czyż mamy wyliczać, ile razy p. Wieczorek, ówczesny Prezes i kapitan związkowy był w Województwie po subwencje, ile zostawił kwitów i na jakie cele pobrał subwencje? Czy mamy wyliczyć liczbę kwitów przez niego podpisanych? Miejscaby chyba zabrakło. A któż to opłacał trenera p. Niespla, Pistulę i p. Snopka na Śląsku? Kto kupował ringi i przybory sportowe? Kto pokrywał deficyty imprez niezawsze finansowo przejrzystych i chronił od skandalów nieopatrznych aranżerów?

Miarą oburzenia na niegodziwe napaści i jest jednomyślnie powzięta uchwała przedstawicieli poszczególnych Związków, zrzeszonych w Śl. Radzie Sportowej, którą poniżej podajemy:

„Zebrani w dni 1 sierpnia 1930 r. przedstawiciele Związków Okręgowych i Klubów Sportowych na G. Śląsku oraz członkowie Rady Sportowej wyrażają Prezesowi Śląskiej Rady Sportowej Panu Dr. Tadeuszowi Saloniemu pełne zaufanie oraz gorące podziękowanie za dotychczasową pracę i wydatną opiekę okazywaną na każdym kroku Sportowi Śląskiemu. Zarazem wyrażają Mu jednomyślne i szczere ubolewanie z powodu nikczemnych ataków prasowych, skierowanych przeciw jego osobie **z pobudek politycznych** przez jednostki skompromitowane w życiu sportowem Śląska u-tracające czci i godności jednemu z najbardziej zasłużonych opiekunów Sportu na Górnym Śląsku. Niezgodne z etyką i poczuciem honoru przeciętnego człowieka napady, oparte na zmyślonych faktach w niczem nie mogą osłabić zaufania, jakiem darzą podpisane wszystkie towarzystwa sportowe na Śląsku osobę Pana Prezesa Dra. Saloniego.

Przechodząc do treści ataków podpisani po osobistem stwierdzeniu oświadczają, że wszelkie subwencje udzielone przez Pana Prezesa Saloniego wypłacane były zawsze na ręce upoważnionych przez Zarządy Delegatów i obracane były rzeczywiście na najbardziej palące potrzeby — a wysokości udzielonych subwencji uzależnioną była zawsze od istotnych potrzeb, tężyzny towarzystwa lub klubu, ewent. od wielkości zamierzonej imprezy czy wyczynu sportowego.

Równocześnie podpisani stwierdzają, że przed reorganizacją Śląsk. Rady Sportowej w dniu 12. V. 1930 roku, udzielili jednogłośnie p. Dr. Saloniemu absulotorjum po jego sprawozdaniu z dotychczasowej działalności i udzielonych subwencji“.

Za Śl. Okręg. Związek Bokserski:
Prezes: Jesziorski.

Za Górnośląski Okręgowy Związek Lekko - Atletyczny:
Prezes: Szymoński, Sekr: Koczur.

Za Śl. Okręg. Zw. Gier Sportowych:
Prezes: kpt. Schlichtinger.

Za dzielnicę Śląską Związku Sokołów Polskich:
Karol Koźlik.

Za Śląski Związek Cyklistów i Morzystów:
Augustyn Skiba.

Za Śl. Okręg. Związek Atletyczny:
Prezes: Dawczyk Franc., Gałuszka

Za K. S. „Pogń“
Szaflik.

Za Śląski Klub Narciarski:
Lipowczan.

Za Śląski Tow. Łyżwiarskie:
Inż. Kaliczyński.

Za Rybnicki Klub Tennisowy:
Inż. Tchórzewski.

Koszczyk zwycięsca biegu kolarskiego w Pszczynie.

Staraniem Towarzystwa Cyklistów „Strzał“ w Pszczynie odbyły się wczoraj z okazji 5-letniego istnienia wspomnianego Towarzystwa międzyklubowe wyścigi kolarskie na dystansie 96 klm. z startem i metą w Pszczynie

Trasa prowadziła z Pszczyny przez Kobiór — Kobielice — Starąwieś z powrotem do Pszczyny i obejmowała trzy okrążenia po 32 klm.

Z zgłoszonych 55 zawodników kapitan związkowy p. Nowiaszak punktualnie o godz. 8½ puścił 49 na trasę. — Z miejsca rozwinęli startujący ostre tempo. Na 20 kilometrze czołowa grupa składała się jeszcze z 18 zawodników i dopiero krótko przed samą Pszczyną oderwało się od czoła 4 zawodników z Koszczykiem na czele. Tuż za tą grupą ciągnął się duży sznur kolarzy. — Drugie okrążenie nie przyniosło żadnych zmian na przodzie, prowadziła wspomniana czwórka, z Koszczykiem, zmieniając się na przemian w prowadzeniu. — Wyjątkowo dobrze jadący Ligoń z Ebeco Katowice ukończył drugie okrążenie na uszkodzonym rowerze i przez zmianę maszyny stracił cenne 8 minut, które jednak przez brawurową jazdę nadrobił, doganiając drugą grupę. W decydującem okrążeniu czołowa grupa jechała z przeciętną szybkością 35 klm. na godz. 10 klm. przed Pszczyną z czołowej grupy, która zmalała do 3 zawodników odpadł znakomity Reinhard z powodu pęknięcia gumy, natomiast pozostali Koszczyk (Pawłów) i Koenig (Król. Huta), walczyli na finiszu o zwycięstwo.

Na rynek w Pszczynie owacyjnie witany przez licznie zgromadzoną publiczność, wpada jako pierwszy Koszczyk (Pawłów) w czasie 2 godz. 56 min. i 18 sek. przed Koenigiem (Stadjon), który tylko o 4 długości roweru zajmuje 2-gie miejsce. Dalej wpadają na metę jako 3) Słota (Wielkie Hajduki) w czasie 3.00.18. 4) Ligoń (Ebeco) 3.01.47, 5) Reinhard (Żory) 3.01.59, 6) Kowalski Franciszek (Wełnowiec) 3.02,15.

Zwycięstwo Koszczyka było zupełnie zasłużone, gdyż prowadził on z wyjątkiem zaledwie kilku kilometrów przez czas całego biegu. Był to niestety ostatni sukces Koszczyka w tym roku, gdyż zaraz po zawodach wyjechał sympatyczny ten kolarz na 8 tygodniowe ćwiczenia wojskowe. Jeżeli uwzględniemy upał oraz kurz jaki musieli zwalczać kolarze w czasie wyścigu, czas Koszczyka jest bardzo dobry, bowiem przedstawia on przeciętną szybkość 33 km na godz. Wśród elity kolarstwa szosowego Górnego Śląska brakło jedynie Wlokasa (Żory), który wziął udział w wyścigu Warszawa — Radom — Warszawa.

Organizacja bardzo dobra, spoczywała wrękach p. Krebsa.

Międzynarodowe zawody pływackie w Giszowcu.

Niezwykle ruchliwe Towarzystwo Pływackie Giszowiec - Nikiszowiec znowu zorganizowało międzynarodowe zawody pływackie na swej pływalni w Giszowcu. Podkreślić należy, ożywiona działalność klubu, który daje jaknajwięcej okazji swym członkom do nabycia rutyny zawodniczej.

Zawody zorganizowane wzorowo, dały licznie zgromadzonej publiczności dużo emocji. Cała serja rekordów polskich, ustanowionych na zawodach, świadczy aż nadto wymównie o postępach pływania na G. Śląsku. Pływactwo znajduje sobie coraz więcej zwolenników. Świetne wyniki Jarkuliszówny, Kaputka i Karliczka walnie się przyczyniają do popularyzacji pływactwa na Śląsku. O poziomie wyników mogą świadczyć zwycięstwa osiągnięte przez zawodników śląskich nad swymi rywalami z Gliwic i Bytomia. Wesołem urozmaiceniem były groteskowe skoki urządzone w przerwie przez paru ochotników.

Szczegółowe wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

50 m st. dowolnym dla chłopców do lat 16. Startuje 11 zaw. 1) Wlosch EKS 0:35; 2) Perlich TPG 0:37,8; 3) Lebek Skla 0:37,8.

50 m st. dow. dla dziewcząt do lat 16: 1) Michalczykówna KPS 0:50; 2) Nigmanówna TPG 1:07.

50 m st. klas. dla chłopców do lat 16: 1) Lindner TPG 0:46; 2) Barbarowski KPS 0:47; 3) Krzoska KPS 0:50. Honkisz SKLA zdyskwalifikowany. Start. 11 zaw.

50 m st. klas. dla dziewcząt do lat 16: 1) Michalczykówna 0:51 KPS; 2) Alderówna 0:56,6 TPG; 3) Mollenhauerówna 0:60 TPG.

Startowało 8 zaw.

Finał:

200 m st. klas. dla panów: 1) Kaputek I 3:03, wynik b dobry, r. polski; 2) Richter II 3:05,5; 3) Leschnik III 3:19

200 m st. klas. dla pań: 1) Jaurkilszówna 3:26 8, rekord polski i rekord śląski; 2) Fitzówna E. 3:39,8; 3) Tietz 3:47; 4) Kube 3:50,8; 5) Walachówna 4:06.

100 m st. dow. dla pań do 17 lat: 1) Kaźmierzak 1:49; 2) Gluzekówna 1:53,8; 3) Alderówna 2:05,1; wszystkie z TPG.

100 m st. dow. dla pań: 1) Salbertówna 1:25,8 (Neptun, Gliwice); 2) Jarkuliszówna 1:35,4; 3) Szmitówna 1:36,2.

3×100 m sztaf. st. zmien. dla panów: 1) Gleiwitz 1900 4:04,2; 2) TPG I 4:33,8; 3) TPG II 5:02,2.

3×100 m sztafeta st. zmienn. dla pań: 1) Neptun 4:10,8; 2) TPG I 4:29; 3) TPG II 5:59.6.

100 m st. dow. dla junjorów do lat 18: 1) Wille (Neptun, Gliwice) 1:09; 2) Müller (Neptun) 1:13,2; 3) Duray (EKS) 1:16,6.

Skoki z trampoliny pań: 1) Eichmanówna (Posseidon, Bytom) 50,10 pkt; 2) Klausówna (KPS) 42,53 pkt; 3) Meuselówna (TPG) 38,32 pkt.

100 m st. dow. dla panów (finał): 1) Richter (N., Gl.) 1:7,3; 2) Karliczek (EKS) 1:10,6 (!!) b. dorze; 3) Halor (SKLA) 1,16.

100 m na wznak dla pań: 1) Fitzówna E. (TPG) 1:52,6; 2) Tietz (Neptun, Gl.) 1:55.

Skoki panów z trampoliny: 1) Regulla KPS 90,96 pkt; 2) Ziaja 82,36; 3) Kuźnia 76,28 pkt.

5 × 50 m sztafeta st. dow. dla pań: 1) TPG I 3:54,7; 2) TPG II 4:25,6.

5 × 50 m st. dow. dla panów: 1) G. 1900 2:35,8; 2) EKS 2:40, rekord polski wyrównany, rekord śląski pobity o 11 sek. (!!!); 3) TPG 2:49.

Skoki pań z wieży: 1) Klaus KPS 26.5; 2) Lindner TPG 25,0 pkt.

100 m na wznak dla panów: 1) Kratzel (Gliwice 1900) 1:22; 2) Karliczek (EKS) 1:22,6. rekord polski pobity o 1,4 sek. (!!); 3) Machowski 1:37,8.

3 × 100 m sztafeta st. dow. panów: 1) Gl. 1900 3:34,2; 2) TPG 4:57,2.

Skoki panów z wieży: 1) Kuźnia 25 pkt; 2) Ziaja 15,75 pkt.

10 × 50 m sztafeta st. dow. panów: 1) EKS 5:49; 2) TPG 6:39. Poza konkursem Neptun Gliwice osiągnął czas 5:08.

Mecz waterpolo rozegrany po zawodach pomiędzy drużynami Gliwice 1900, mistrzem Południowo-Wschodnich Niemiec, a kombinowaną drużyną TPG i EKS zakończył się zwycięstwem gości 11:0 (7:0).

Międzynarodowy Zjazd motocyklowy w Łodzi.

Znane ze swej niezmordowanej pracy pionierskiej w dziedzinie sportu motocyklowego Stowarzyszenie Sportowe „Union“ w Łodzi organizuje w roku b. międzynarodową imprezę sportową, która stanie się niewątpliwie wielkiem świętem sportu motocyklowego Polski.

I-szy Międzynarodowy Motocyklowy Zjazd Gwiaździsty do Łodzi będzie imprezą pierwszorzędną nie tylko dla Łodzi„ ale także dla całej Polski. Poraz pierwszy bowiem odbędzie się międzynarodowy zjazd gwiażdżisty motocyklowy od chwili, kiedy ta dziedzina sportu zaczęła się w naszym kraju rozwijać.

Poza względami czysto sportowemi, zjazd będzie miał olbrzymie znaczenie pod względem propagandy tej młodej u nas gałęzi sportu wobec zagranicy, — gdzie, jak sądzić można z dotychczasowych zgłoszeń, zjazd ten cieszyć się będzie znacznem zainteresowaniem. Młody sport motocyklowy Polski zda egzamin ze swej usilnej pracy przed swą starszą siostrzycą z zachodniej Europy, oraz zaprezentuje w całej okazałości owoce swych usiłowań. Motocykliści nasi stawią się licznie ze wszystkich zakątków Polski, aby zmierzyć swe siły z reprezentantami elity jeźdców zagranicznych. Z drugiej strony goście zagraniczni nawiążą bliższe stosunki z naszemi klubami, zapoznają się bliżej z naszym krajem, a w szczególności z poziomem i warunkami rozwoju naszego motocyklizmu.

Protektorat nad tym pierwszym międzynarodowym zjazdem gwiaździstym objąć raczył JWP. Wojewoda Łódzki Wł. Jaszczołt. Zjazd organizowany jest przez Sekcję Motocyklową S. S. „Union“ z zezwoleniem P. Z. M. zgodnie z regulaminami sportowemi P. Z. M. i F. I. C. M. Termin Zjazdu wyznaczono na 15—17-go sierpnia 1930 r. Każdy uczestnik Zjazdu wybiera dla siebie dowolnie trasę z warunkiem, iż nie będzie ona wynosiła mniej niż 350 km. i nie przechodziła dwa razy tą samą drogą. Start może się odbyć o dowolnym czasie z punktu obranego przez uczestnika Zjazdu, a wymienionego na mapie załączonej do regulaminu Zjgzdu i specjalnie przez S. S. „Union“ opracowanej, jednakże nie wcześniej niż 15 sierpnia rb. o godz. 0 min. 01 wg. czasu średnioeuropejskiego.

Jedynym dokumentem, branym pod uwagę przy klasyfikacji, jest książ. drog., którą uczestnik otrzyma za pośrednictwem swego klubu. Zagubienie książeczki powoduje automatyczną dyskwalifikację uczestnika. Zaświadczenia przejazdowe muszą być brane najmniej co 150 klm. trasy. Do Zjazdu może się zgłosić każdy zawodnik, posiadający międzynarodową licencję sportową zawodnika, wydaną przez P. Z. M. lub odpowiednią organizację sportową dla kierowcy, wydaną przez P. Z. M. lub odpowiednią organizację zagraniczną. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat S. S. „Union“ w Łodzi, ul. Przejazd Nr. 7, do dnia 5 sierpnia rb. włącznie. Bliższych informacji i wszelkich wskazówek i wyjaśnień udziela S. S. „Union“.

Za osiągnięcie najlepszych wyników wyznaczono kilkanaście cennych nagród, a mianowicie:

po 4 nagrody wartościowe dla zawodników, którzy w poszczególnych klasach przejechali największą ilość kilometrów,

nagroda S. S. „Union“ dla uczestnika, który w ogólnej klasyfikacji osiągnął najlepszy rezultat.

nagroda Komisji Sportowej S. S. — „Union“ dla najlepszego uczestnika polskiego,

nagroda łódzkiego A. K. dla klubu zagranicznego, którego członkowie przejechali łącznie największą ilość klm.

Oprócz powyższych cały szereg nagród firm motocyklowych lub przemysłu spokrewnionego.

Każdy uczestnik zjazdu, który przejechał najmniej 350 klm. i przybył do mety w oznaczonym czasie, otrzyma artystycznie wykonaną plakietę pamiątkową.

Jak więc widzimy, I-szy Międzynarodowy Motocyklowy Zjazd Gwiaździsty do Łodzi jest imprezą sportową zakrojoną na olbrzymią skalę, która bez wątpienia wyda świetne owoce zarówno pod względem sportowym jak i propagandy polskiego sportu, to też z uznaniem należy powitać tę godną najwyższej pochwały inicjatywę S. S. „Union“, który nie szczędząc trudów i kosztów podjął się zorganizowania imprezy na międzynarodową skalę.

Piłkarskie mistrzostwo świata w Montewideo.

To co pisano o piłkarskich mistrzostwach świata w Montevideo zapełniłoby z pewnością parę grubych tomów. I pisano i gadano, radzono i targowano się a w rezultacie nikt nie wierzył, że dojdą one do skutku. Wszystko przemawiało raczej za tem, że żadna z drużyn europejskich nie pojedzie przez Ocean, a mistrzostwa świata ograniczą się na spotkaniach zaprzysiężonych miejscowych rywali — drużyn południowo - amerykańskich. Jeszcze przed paru miesiącami wydawało się, że mistrzostwa świata reklamowane tak szumnie — zrobią plaitę. Tymczasem nie. Z „zamieszcowych“ drużyn dały się skusić z Europy: Francja, Jugosławja, Belgja i Rumunja — oraz U. S. A. — z Północnej Ameryki.

Pewnikiem było, że europejskie drużyny będą dostarczycielem bramek, statystami. Południowa Ameryka była nam znaną z tego, że trudno określić, które państwo przoduje w piłce nożnej, że Urugway, Paragway i Argentyna dzielą się wygranemi i są równorzędnymi przeciwnikami. Tymczasem o dziwo. Stara Europa została godnie reprezentowaną.

Francja bije Meksyk 4:1 (3:0);
Jugosławja — Brasylję 2:1 (2:0);
Rumunja — Peru 3:1 (1:0).

Po drugiej kolejce rozgrywek — Jugosławja zakwalifikowała się do finału wraz z Urugwajem, Argentyną i U. S. A.

Na tem zakończyła się karjera Europejczyków. Finał rozgrały między sobą Urugwaj i Argentyna.

Zwyciężył tym razem Urugway, bijąc 4:2 Argentynę i zdobywając tytuł mistrza świata.

Publiczności na finale 80.000.

Uwaga sportowcy!

Co niedzielę w oknie Redakcji dziennej „**Sportu**“ — **ul. Pocztowa 11** wywieszane będą o godz. 22-ej **wyniki sportowe** z bieżącej niedzieli.

Sensacyjne wyniki w Lidze.

Walka dwóch wicemistrzów.

Windująca się z meczu na mecz Garbarnia nie potknęła się również na Legji. Starły się dwie ambicje: wicemistrza obecnego i wicemistrza roku ubiegłego. Zwyciężył ten młodszy, który był zarazem starszym. Młodszym — bo to niedawny benjaminek, starszym — boć przecież w tytule wicemistrza wyprzedził o rok wojskowych. Pozostawmy sobie — ze względu na rzeczywiście wysoką wartość tych zawodów — specjalne omówienie do następnego numeru Zbyt wielką bowiem wagę przykładano do tych zawodów, zbyt wiele o tem mówiono, by w sprawozdaniu z zawodów omówić można to, co stanowiło rdzeń tej rozgrywki. — Przejdźmy więc do samego meczu.

Przed sędzią, p. Nawrockim z Poznania, stanęły drużyny w następujących składach:

Garbarnia:

Wojciechowski (Gregorczyk), Konkiewicz, Jesionka, Nagraba, Wilczkiewicz, Augustyn, Mazur, Joksch, Smoczek, Pazurek, Bator.

Legja:

Żukowski, Martyna, Cebulak, Szaller, Przeździecki I, Przeździecki II, Wypijewski, Nawrot, Łańko, Ciszewski, Rajdek.

Zaczyna Garbarnia, lecz atak jej idzie w aut. Garbarnia z miejsca usadawia się na połowie gości, a ataki jej przerywa raz ręka Cebulaka, potem zaś Żukowski.

Legja odwzajemnia się wprawdzie, lecz ataki jej są anemiczne, ponadto atak podaje niecelnie, zaś „wypuszczenia“ są zbyt silne. Obie strony pracują bez wytchnienia. Toteż bawiącemu się pod bramką Smoczkowi, odbiera wszędobylski Nawrot piłkę; w minutę później kombinacja Mazur — Joksch — Smoczek i ten ostatni strzałem pod poprzeczką zdobywa pierwszy punkt dla swoich barw.

W 11 minucie atak Garbarni główkami likwiduje Cebulak, poczem ładne zagranie ataku Legji, zakończone strzałem Wypijewskiego nad bramką.

Dalszy zaś atak Legji „likwiduje“ spalony Rajdka.

W pięć minut potem ratuje Jesionka na róg, przez Legię niewykorzystany, poczem w czasie ataku wojskowych spieszy Nawrot z pomocą Łańce, lecz strzał jego grzęźnie w rękach Wojciechowskiego.

20 minuta przynosi przebój Mazura, zakończony rogiem. Konkiewicz wytwarza groźną sytuację pod własną bramką, bijąc wysoko, szczęście jednak, że Ciszewski oparł się na nim rękami, a jeszcze większe, że sędzia to zauważył. Od czasu do czasu bawi się publiczność „starciami“ Pazurka i Martyny ze względu na ciężką wagę obydwu zwłaszcza, że Martyna stale po nich znajdował kontakt ze ziemią.

Kilka ataków Legji zastaje jej napastników na spalonym, co sędzia stale w porę zauważa. Joksch wykłada ładnie piłkę Smoczkowi, lecz ten strzela obok bramki. Róg przeciw Legji mija bez rezultatu.

W 30 minucie Cebulak zawinia rękę a rzut karny egzekwuje pewnie Mazur. Garbarnia prowadzi 2:0.

W minutę potem ratuje Nagraba w cięzkiej sytuacji. zaś ładny atak Bator — Pazurek — Bator, zakończony ostrym strzałem ostatniego, broni cudowną nakrywką Żukowski.

Tuż potem ma Smoczek okazję do powiększenia wyniku, lecz piłkę zabiera mu z nogi Przeździecki.

Obustronne ataki rzadko dochodzą do pól karnych. Tuż przed pauzą unicestwia Wojciechowski ostry przyziemny strzał Łańki.

Po przerwie schodzi bramkarz Garbarni na skutek ciężkiej kontuzji z boiska, a pozycję jego zajmuje Gregorczyk. —

Dziwi słaba forma Martyny, ostrzeliwującego namiętnie auty. W 5 minucie wyjaśnia zamieszanie podbramkowe Augustyn, poczem przebóg Mazura idzie w aut. Róg przeciw Legji niewyzyskany. Bator, straciwszy po przeboju piłkę, mści się na kilkakrotnie cięższym od siebie Martynie, foulując go dziecinnie. Szczur Łańki wyłapuje Gregorczyk.

W 14 minucie opuszcza w pogoni za piłką Żukowski swą bramkę, z czego korzysta przytomnie Joksch, strzelając do pustej bramki.

Martyna ratuje z poświęceniem, drugi zaś strzał odparowuje bramkarz nogą...

Ataki zmieniają się co chwila.

W 20 minucie dalszy róg przeciw Legji. w dwie minuty później ratuje Nagraba w ciężkiej sytuacji.

W 24 minucie przebój Jokscha „udaremnia“ Przeździecki. wskazując na niego nogami, a rzut karny zmienia Konkiewicz w trzecią bramkę. W dwie minuty potem róg przeciw Garbarni, zamieszanie pod jej bramką i Wypijewski dobija strzał Łańki.

3:1 nie bez winy Gregorczyka.

W dwie minuty potem ustala Łańko z rzutu wolnego nie do obrony wynik na 3:2.

W minutę potem przebój Wypijewskiego. centra i strzał Łańki z trudem przez bramkarza zlikwidowany. Tempo zawrotne, Legja atakuje z furją, przyczem motorem ataków jest Nawrot.

W 33 minucie Bator z dogodnej sytuacji przenosi. Legja chwilami przeważa.

W 37 minucie bije Martyna z połowy boiska rzut wolny, który ląduje w rękach bramkarza. Smoczek, skontuzjowany, przechodzi na lewe skrzydło. W pewnej chwili przeżywa niebezpieczny atak Legji sędzia spalonym Rajdka.

Gra brawurowa.

Garbarnia, zdetonowana nieco kontuzjowaniem 2-ch graczy, wybija piłki na auty. Wreszcie gwizdek sędziego przerywa te denerwujące zawody.

Publiczności około 3.000.

Sędzia p. Nawrocki energiczny i objektywny, zaimponował trafnością swoich rozstrzygnięć i spokojem.

Cracovia — ŁTSG 5:0 (3:0)

Łódz, 3. VIII. (tel. od wł. kor.)

Oczekiwane z zainteresowaniem spotkanie benjaminka ligi z leaderem — dało pewnego rodzaju rozczarowania licznie zebranej publiczności.

Spotkanie to było interesujące ze względu na niewiadomą formę Cracovii w drugiej kolejce rozgrywek ligowych.

Ostatni wynik Cracovii 1:1 z Pogonią katowicką, mimo rezerwowego składu, Cracovii nie przesądzał wyniku spotkania na gorącym zawsze gruncie łódzkim.

Cracovia pokazała grę ładną i owocną. Atak chodził dobrze i był dostatecznie strzałowo dysponowany.

U miejscowych zawiodła przedewszystkiem obrona i częściowo pomoc.

Gra toczyła się pod znakiem przewagi Cracovii, przewagi, urozmaiconej okresami przewagi ŁTSG.

W drugiej połowie gra się wyrównywuje i w powietrzu wisi przynajmniej honorowa bramka.

Pewien pech strzałowy napadu Ł. T. S. G. nie przynosi ani jednej bramki i sędzia p. Laband odgwizduje zawody.

Publiczności 2.000.

Wisła — Ruch 4:0 (2:0)

Mecz ten, rozpoczęty z półgodzinnem opóźnieniem, rozczarował w zupełności nawet zwolenników Ruchu. Utrzymując do przerwy grę otwartą, po przerwie Ruch zupełnie opada na siłach i w ciągu 45 minutach zdobywa się na parę zaledwie wypadów. Wisła natomiast pokazała koncertową grę, występując bez Czulaka i Kotlarczyka II.

Jak z przebiegu gry wynikało, Wisła powinna była wygrać znacznie większą różnicą bramek.

Bramki strzelili: Kisieliński — 3 i Sołtysiak (rezerwowy) 1.

Sędzia p. Słomczyński zadowolił.

Publiczności około 2.000 osób.

Ostatnie wiadomości.

Zwycięstwo Warty w Niemczech.

Jak już podawaliśmy Warta poznańska przebywa obecnie na turnee w Niemczech. W niedzielę 3. bm. rozegrała drużyna Warty spodkanie towarzyskie w Wrocławiu bijąc tamtejszy klub piłki nożnej 2:1 — Znakomita polska lekkoatletka: Stanisława Walasiewiczówna już w tych dniach zawiła do Ojczyzny. Wobec spóźnionego przyjazdu sławnej zawodniczki wydaje się wątpliwem, czy Walesiewiczówna zdąży przebyć choć parę dni na kursie przygotowaczym przed Igrzyskami kobiecemi w Pradze.

Piłka nożna w całym kraju.

Kraków, 3. VIII.

Krowodrza — Wawel 3:2 (0:1)

Niespodzianka!

Wawel, przemęczony sobotnimi zawodami w Tarnowie, ulega ambitnie grającemu przeciwnikowi, który uzyskał bramki ze strzałów Molendy i Petrusia, jedna zaś bramka była samobójcza. Dla Waweli obydwie bramki zdobył Prosiński. Sędziował ku zadowoleniu obu drużyn p. Schnajder.

Mecz Krowodrza — Olsza rozstrzygnie o tem, kto z nich grać będzie o spadek do kl. B.

Korona — Podgórze 2:1 (1:0)

Dobra gra zwycięzcy specjalnie w pomocy i obronie, w której wyróżnił się Slizowski. W Podgórzu widoczny spadek formy, a uciekinier Brzeziński okazał się dla ataku tylko hamulcem a nie graczem produktywnym. Gra ostra i miejscami brutalna, to też sędzia, p. Dr. Lustgarten, słusznie wykluczył 2-ch graczy z Podgórza i 1 z Korony.

Tarnów, 3. VIII. (tel. wł.)

Wisła 1b — Tarnovia 3:2 (1:0)

Do pauzy gra wyrównana, przyczem Wisła uzyskuje prowadzenie ze strzału Krupy. Po pauzie niewyzyskana silna przewaga Tarnovi. Szczęśliwymi strzelcami dla Wisły byli Stefaniuk i Lechit, dla Tarnovi Krupski.

Fanatyczna publiczność obrzuciła drużynę Wisła kamieniami. Sędzia p. Makary utrzymał obie drużyny w karbach i nie pozwolił się steroryzywać.

Zawody o puhar K. Z. O. P. N.

Makkabi II — Cracovia II 3:0 (0:0)

Sędzia p. Hirsch.

Wawel II — Garbarnia II 4:1 (1:0)

Olsza II — Podgórze II 2:0 (1:0)

Hagibor II — Siła II 2:4 (0:1)

Sędzia p. Kleinsberger.

Makabi — Sparta 5:1 (2:0)

Od wyniku powyższych zawodów zależnie było, kto zajmie drugie miejsce w tabeli mistrzowskiej, a tem samem prawo dojścia do finału. „Makabi“ wystarczał jeden punkt, podczas gdy utrata obydwu oznaczałby przy równoczesnem zwycięstwie Podgórza nad Koroną przypadnięcie tytułu wicemistrza Podgórzowi, któryby w tym wypadku wykazać się mógł lepszym stosunkiem bramek, przy równej ilości punktów. — Toteż „Makabi“ grała zawody te z niewidzianą u niej oddawna ambicją i wygrała zupełnie zasłużenie. Pierwsza — a zarazem najpiękniejsza — bramka zawodów uzyskana została przepięknym dalekim strzałem Selingera II, drugą uzyskał Osiek, wyzyskując przytomnie podanie Selingera obok wybiegającego bramkarza, strzelcem trzeciej był Kling, poczem białoczerwoni uzyskują punkt honorowy z przeboju pr. łącznika. — Kontratak „Makabi“ przynosi czwartą bramkę, uzyskaną głową z centry Brennera, przez Osieka. Wreszcie w 28-ej minucie uznaje sędzia bramkę, zdobytą przez Brennera, usuwając przytem z boiska protestującego bramkarza Sparty. Gdy zaś tenże w nakreślonym czasie boiska nie opuścił, odgwizdał p. Burka, prowadzone zawody objektywnie i spokojnie, walkower dla Makabi. — U zwycięzców wybili się na pierwszy plan bracia Selingerowie. Starszy w pomocy stanowił dla ataku „Sparty“ mur, nie zapominał też o ataku, młodszy zaś pokazał, że grać potrafi i że może być bardzo użytecznym, gdy rezygnuje z popisów dla galerji i wyzbywa się tchórzostwa. Reszta bardzo pracowita, Elsner w bramce bezrobotny. U pokonanych podobała się trójka obronna z doskonałym Farkasem w bramce, który żadnej bramki nie zawinił, a bronił swej świątyni w nieprawdopodobnych nieraz sytuacjach. Podobała się też gra fair obu drużyn. Widzów 700.

W bieżącym tygodniu odbyły się następujące zawody o mistrz. kl. „A“.:

Legja — Podgórze 2:0.

Była to około półgodzinna dogrywka, gdyż poprzedni match został przy stanie 2:0 dla Legji przerwany z powodu wtargnięcia publiczności na boisko. — Podgórze zdenerwowane utraciło w krótkiej tej dogrywce dalsze dwie bramki, uzyskane przez Mytara i Grabkę, obie z ładnych podań Responda. — Bardzo dobrym sędzią był p. Schneider.

Mistrzostwa klasy „A“.

Zawody o mistrzostwo w dwóch grupach, jakie Kraków w bieżącym roku celem szybszego ukończenia rozgrywek ustalił, dobiegają końca. W grupie krakowskiej sytuacja uległa ostatatecznie wyjaśnieniu. Mistrzostwo grupy zdobył W. K. S. „Wawel“, wicemistrz. „Makabi“ i obydwa te kluby wchodzą do rozgrywek finałowych z dwoma pewnymi klubami grupy prowincjonalnej, której leaderem jest „Tarnowia“ o tytuł mistrza okręgu, a tem samem o zakwalifikowanie się do dalszych rozgrywek o wejście do Ligi. Na szarym końcu grupy Krakowskiej znajdują się „Krowodrza“ i „Sparta“, które będą musiały stoczyć walkę z dwoma ostatnimi w grupie prowincjonalnej o pozostanie w klasie „A“. Okręg Krakowski czeka wąęc emocja w postaci 24 zawodów o tytuł mistrza i tytuł o spadek. Historja skomplikowana, ale właśnie dlatego ciekawa.

—o—

Lwów (tel. wł.)

„A“ kl. we Lwowie

Hasmonea — Janina Złoczów 2:0 (0:0)

Wynikiem powyższym Hasmonea zapewniła sobie pozostanie w kl. „A“. —

Hasmonja grała doskonale. Na wyróżnienie zasługuie Stajerman, Tannenbaum i po dłuższej przerwie grający Hübelt. Przez cały czas zawodów, Hasmonea miała znaczną przwagę, której cyfrowo nie mogła uwydatnić, z powodu dobrej gry obrony gości. Bramki dla Hasmonei zdobyli: Hübelt i Tannenbaum (Lwów). Sędzia p. Nobielec. — Widzów 1,500.

Pogoń — 1 b Świteż 9:0 (2:0)

Dobra gra Pogoni, która wystąpiła w składzie ligowym. Bramki dla Pogoni zdobyli Motylewski 5, Maurer 2, Zimmer i Szabakiewicz po 1. Sędzia inż. Dudryk. Widzów 500.

Czarni 1 b — Pogoń Stryj 6:0 (1:0)

Czarni w składzie ligowym. Bramki dla Czarnych zdobyli Mazur 4, Cybruch i Chmielowski po 1.

—o—

Stanisławów.

Ukraina — Rewera 2:0 (1:0)

Ukraina pomimo osłabionego składu grała nadspodziewanie dobrze.

Bramki dla Ukrainy zdobyli Jarok po rzucie z rogu, i Bobiar z przeboju. Z Ukrainy na wyróżnienie zasługuje, trio obronne. Sędzia p. Kursweil. Widzów 3 tysiące.

—o—

Przemyśl, (tel. wł.)

Polonja — Lechja 1:1 (1:0)

Polonja w składzie normalnym, Lechja z Krukiem na lewym skrzydle.

Obie drużyny grały niezwykle ofiarnie, pragnąc uzyskać za wszelką cenę zwycięstwo. Bramkę dla Polonji uzyskał Tyszarski, dla Lechji Kruk.

Po skończonym meczu doszło do wielkich ekscesów. Tak, że gracze Lechji i sędzia p. Lemann opuścili boisko pod osłoną policji . Widzów 3 tysiące.

—o—

Sędziowie międzynarodowi.

Sędziowie p. Arczyński z Krakowa i p. Nawrocki z Poznania zaproponowani zostali przez P. K. S. na sędziów międzynarodowych.

Wyścig o nagrodę obywatelstwa miasta Wieliczki — 100 km:

1. Kosiński, Legja;
2. Duda, Wawel;
3. Grzesik, 4. Grzęsic, 5. Kaller.

—o—

Tabela mistrzostw kl. „A“ okręgu Lwowskiego w dniiu 3 sierpnia br. przedstawia się następująco:

	gry	pkt.	stos. bram.
1. Lechja	13	24	45:16
2. Polonja (Przemyśl)	13	22	44:17
3. Pogoń	16	19	50:39
4. Ukraina	12	16	30:16
5. Czarni 1 b	15	14	95:39
6. Hasmonea	14	11	18:28
7. Pogoń (Stryj)	12	9	16:35
8. Resowia (Rzeszów)	12	7	17:23
9. Revera (Stanisł.)	7	6	19:15
10. Janina (Złoczów)	13	5	14:30
11. Świteż	13	4	16:55

Raid awionetek dookoła Europy.

Raid awionetek dookoła Europy, który wzbudził tyle zainteresowania, a powiedzmy sobie szczerze i nadziei — został ukończony i wyniki ogłoszone przez organizatorów. Nie przyniósł nam te wyniki specjalnych tryumfów. Zadokumentowaliśmy raczej, że żyjemy, że pracujemy i że wytrwała praca doprowadziła do wypośrodkowania już polskich modeli lotniczych.

Szczegółowe obliczania wyników raidu przedstawiają się następująco: 1. Broad 195 — 75, 2. Butler 195 — 75, 3. Caberry 193 — 75, 4. Poss 189 — 75, 5. Morzik 188 — 75, 6. Polte 187 — 75, 7. Notz 186 — 75, 8. miss Spooner 185 — 75, 9. Massenbach 191 — 65, 10. Krüger 179 — 75, 11., 12. i 13. Thorn, Köppen i Dinort po 175 — 75, **14. St. Płonczyński 161 — 75, 15. kpt. Więckowski 159** 75, 16. i 17. Risztiz i Osterkamp 151 — 75, 18. Lusser 143 — 75, 19. Finat 139 — 75, 20. Peschke 132 — 75, 21. i 22. Arrachart i Roeder 123 — 75, 23. Passewaldt 105 — 75, 24. Siebel 96 — 75, 25. Waldau 105 — 60, 26. Benz 87 — 75, 27. Spengler 84 — 75, 28. Freyberg 93 — 60, 29. Habsburg-Bourbon 96 — 75, 30. lady Haley 57 — 75, **31. por. Bajan 60 — 60, 32. kpt. Gedgowd 27 60,** 33. Andrews 21 — 60.

Czas odnowić prenumeratą!

Prenumerata kwartalna zł. 3.60. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja: ul. Pocztowa 11, Katowice, tel. 2595, — Konto P. K. O. Nr. 306 800. — Wydawca Śl. Rada Sportowa. — Red. nacz.: Dr. Kaz. Załuski; przyjmuje we wtorki i czwartki. Redaktor odpowiedzialny: Dyr. Karol Koźlik. Tłoczono w Drukarni: Ksiegarnia i Drukarnia Katolicka Sp. Akc. Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58.